Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 34 | Katowice, czwartek 11-go lutego 1932 r. | Rok 31

Dwie drogi do wspólnego celu.

Propozycje francuskie w sprawie rozbrojenia były krokiem politycznym, który trzeba oceniać — **jako danie nowej podstawy do dyskusji i odebranie monopolu,** jakim cieszył się dotąd projekt konwencji, opracowany przez Komisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej. Projekt francuski i przez to także, że był niespodziewany, przez zaskoczenie jakiem był, wysunął się na plan pierwszy. Dyskusja na temat dotychczasowych tez: bezpieczeństwo czy rozbrojenie znużyła już wszystkich. Francja była w tej dyskusji w wyraźnej defensywie. „Trudność ujęcia zasady bezpieczeństwa w propozycje jasne i wyraźne, nie dające miejsca na dwuznaczność“ (jak wymownie określa „Temps“), czyniła stanowisko Francji uciążliwem. Teraz rzucono formuły nowe, formuły niedwuznaczne i zmuszono wszystkich do konieczności zajęcia stanowiska wobec tych formuł. To jest sukces taktyczny Francji. Sukcesem zaś politycznym jest to, że ustalono przez to równocześnie odpowiedzialność polityczną: wszystkie rządy zostały postawione przed koniecznością jasnej odpowiedzi na pytanie, **czy życzą sobie zaopatrzenia Ligi Narodów w siłę zbrojna, któraby mogła poprzeć jej uchwały, czy też nie chcą tego.** Toteż już dziś, w sferach Francji niechętnych wszystkie najbardziej nawet krytyczne wobec projektu francuskiego głosy muszą stwierdzić, że projekt jest dziś na pierwszym planie prac konferencji rozbrojeniowej, gdy chcą go odrzucić, nie mogą czynić tego wprost, a jedynie ujmują swój sprzeciw w domysły, iż jest to właściwie oddanie Ligi Narodów w ręce francuskie. Oto np. opinja „Tagu“: „Jest to zamiar narzucenia wszystkim państwom roli solidarnego gwaranta dyktatu wersalskiego, oddania żeglugi powietrznej pod kontrolę Paryża, stabilizowania francuskiej hegemonji wojskowej i bezbronności Niemiec, uczynienia z floty brytyjskiej instrumentu polityki francuskiej“. W ten sam, mniej lub więcej tylko złagodzony sposób pisze o propozycji francuskiej cała prasa niemiecka. Gdy zestawimy z głosami niemieckimi krytyczne głosy prasy amerykańskiej, która przypomina, że swego czasu właśnie ze względu na sankcje wojskowe paktu Ligi, Stany Zjednoczone do Ligi nie przystąpiły i podzieloną opinję prasy angielskiej — to jasnem się stanie, jak trudną jest jednak sytuacja propozycji francuskiej na terenie politycznym. Ale propozycja ta ma nietylko znaczenie polityczne. **Ma także znaczenie moralne.**

Znaczenie moralne propozycji francuskiej polega na jej wpływie na opinję publiczną. Wpływ ten we Francji jest ogromny i tradycją ostatnich lat ugruntowany. Ale i poza Francją jej propozycja musi i powinna wzbudzić ruch opinji szczerze chcącej solidarności międzynarodowej i pokoju międzynarodowego. Francja, która najlepiej ze wszystkich państw potrafi ze swej polityki uczynić także narzędzie propagandy wiedziała dobrze o tem znaczeniu propozycji Tardieu.

Znaczenia tego nie pomniejsza fakt, że John Simon, który reprezentuje Wielką Brytanję na konferencji rozbrojeniowej tezie francuskiej: pokój tylko wtedy będzie trwały, jesli będzie mógł być wymuszony, przeciwstawił tezę brytyjską: **gwarancje pokoju muszą być szczegołowo opisane, pokój — znaczy bezbronność wszystkich.** Teza francuska i brytyjski wniosek o wzięcie na plan pierwszy elaboratu Komisji przygotowawczej, jest jaskrawem wskazaniem, o co się będzie toczyła dyskusja na konferencji.

Mowa ministra Zaleskiego w Genewie o rozbrojeniu.

Polska przedłoży własny projekt rozbrojenia.

Genewa. W dyskusji jeneralnej na konferencji rozbrojeniowej zabrał z kolei głos delegat Polski, minister spraw zagranicznych p. August Zaleski.

P. Zaleski podkreślił moment historyczny na początku swego przemówienia: „Polska przez całą swoją tradycję historyczną i przez swe położenie geograficzne — na rozdrożu tylu inwazji — musi przykładać specjalną miarę do problemu rozbrojeń“. Kto zna warunki polskie, temu moment ten najbardziej trafi do przekonania.

Z radością powitał minister spraw zagranicznych fakt zgłoszenia przez Francję konkretnych propozycyj, dążących do wyposażenia Ligi narodów w realną siłę wykonawczą.

Projekt konwencji, wypracowany przez komisję przygotowawczą na konferencję rozbrojeniową, Polska przyjmuje, jako podstawę do dyskusji. Projekt ten nie jest doskonały i już w czasie jego przygotowywania delegacja polska wniosła wiele zastrzeżeń. Podkreślić należy przytem, że projekt konwencji nie liczy się z tem, co w języku techniczno-wojskowym nazywamy „potencjałem wojennym“. Ma to dla Polski specjalne znaczenie, gdyż Polska jest krajem zniszczonym przez wojnę, jest krajem rolniczym, a obecny stan jej przemysłu nie pozwala uniezależnić go od zagranicy, na wypadek jakiegokolwiek zatargu. Następnie bardzo silnie podkreślił minister stosunek polskiej tezy rozbrojeniowej do koniecznych warunków bezpieczeństwa naszych granic.

Krytykując w dalszym ciągu projekt konwencji, minister Zaleski miał na celu wysunięcie sprawy budżetów wojskowych różnych państw, których rozpatrzenie winno się stać pierwszorzędnym miernikiem i współczynnikiem rozbrojenia.

Ograniczenie globalne wydatków na siły zbrojne oraz na formacje zorganizowane wojskowo w jaknajszerszem znaczeniu tego słowa, stanowią — zdaniem Polski — jedyne skuteczne ograniczenie w dziedzinie zbrojeń. W ten sposób tylko bowiem można pozostawić państwom suwerennym możność poruszania się w pewnych ramach i zastosowania takiego systemu obrony narodowej, która najbardziej odpowiada potrzebom ich bezpieczeństwa. W ten tylko sposób stwarza się jedyne kryterjum dla oceny zamiarów różnych państw i porównania ich zbrojeń.“

Żadne z poprzednich przemówień na konferencji rozbrojeniowej nie postawiło tak wyraźnie sprawy budżetów wojskowych, którą omijano tutaj w dość przyzwoitej odległości. Wysunął następnie minister spraw zagranicznych specjalnie sprawę prewencji przeciw wojnie i stwierdził, że **jak długo będzie można nadużywać dobrej woli w stosunkach międzynarodowych i potajemnie gdzieś przygotowywać kruszenie traktatów, tak długo nie można żądać, aby ktokolwiek opierał się tylko na dobrej woli. Polska** — zaznaczył minister z całym naciskiem — **poprze wszelkie projekty, któreby uniemożliwiły państwom, posiadającym złą wolę, chęć do jakiejkolwiek napaści.** I tu dopiero przypomniał pan Zaleski znany projekt polski o rozbrojeniu moralnem, które to zagadnienie było tak świetnie ujęte we wczorajszem przemówieniu pierwszego delegata Stanów Zjednoczonych Gibsona, a mianowicie, że najlepszą gwarancją bezpieczeństwa jest dobra wola sąsiada. **Rząd polski dlatego też zapowiada wniesienie specjalnie opracowanego konkretnego projektu w tym kierunku.**

Gwałtowny atak min. Grandiego na Francję.

Genewa. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej zabrał głos włoski minister spraw zagranicznych **Grandi. Była to ostra krytyka francuskiego planu rozbrojenia.** Mówca nazwał projekt francuski **„polityką nieugiętego egoizmu“,** a w żądaniach posunął się dalej, niż przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, a nawet kanclerz Brüning.

Minister **Grandi zażądał całkowitego zrównania wszystkich mocarstw pod względem zbrojeń oraz wyrzeczenia się nietylko łodzi podwodnych, lecz i okrętów linjowych, okrętów-matek samolotowych, ciężkiej artylerji, czołgów, samolotów bombowych i wojny chemicznej.**

Poza tem min. **Grandi domagał się rewizji umów międzynarodowych, które, według jego zdania nie zapewniają bezpieczeństwa ludności cywilnej.**



Wiele wrzawy i hałasu narobili Niemcy z powodu aresztowania przez gubernatora litewskiego okręgu wolnego miasta Kłajpedy Merkysa prezydenta Bötchera, którego Litwini pomawiają o zdradę stanu. Obrazek nasz przedstawia szereg osobistości, które w tym konflikcie odegrały pewną rolę. Od lewej ku prawej siedzą: litewski gubernator Merkys, prezydent Böttcher — (obecnie już uwolniony), dyrektor Szigaud, którego Merkys upatrzył na miejsce Böttchera, dyrektor Podzus, którego Litwini również internowali. W tyle za nim stoją urzędnicy krajowego dyrektorjatu.

Pocieszające cyfry.

Warszawa. Bardzo pocieszające dane przynoszą nam ostatnie obliczenia Urzędu Statystycznego. Mówią one, że **bilans handlu zagranicznego Polski w miesiącu styczniu zamknięty został saldem dodatniem około 13 miljonów złotych.**

TELEGRAMY.

Z frontu robotniczego na Śląsku.

Katowice. Wnioski o zwolnienie robotników z pracy przemysłowcy w dalszym ciągu składają u komisarza demobilizacyjnego, który częściowo tylko je uwzględnia. Tak naprzykład w związku z prośbą dyrekcyj huty „Bismarcka“ i „Falvy“ o zwolnienie większej ilości robotników — komisarz wyraził zgodę na redukcję 600 robotników, a 1751 osób ulegnie dwumiesięcznemu urlopowaniu. Sprawa zwolnień w hucie „Królewskiej“ rozpatrywana będzie przez komisarza demobilizacyjnego w dniu jutrzejszym. W związku z tem w nadchodzącą sobotę odbędzie się ogólny kongres radców obu hut „Falvy“ i „Bismarcka“ celem zajęcia stanowiska do drakońskich zamiarów dyrekcyj.

Na kopalni Matylda Wschód i Zachód, które zostaną przejściowo unieruchomione straci pracę 700 górników. Fabryka porcelany Giesche w Bogucicach zwalnia 300 robotników i 39 urzędników z powodu braku zamówień na porcelanę stołową i techniczną.

W Warszawie radzą o ulgach dla rolnictwa.

Warszawa. Najważniejszem zagadnieniem gospodarczem chwili obecnej jest **sprawa ulg finansowych dla rolników.**

Przyspieszenie akcji pomocy jest wielką troską rządu.

Prace centralnej komisji finansowo-rolniczej postępują szybko naprzód.

Opracowano już projekty ustaw o spłacie zaległości podatkowych **(ustawa upoważnia ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie zaległych podatków oraz zwalniania od kar za zaległości),** o wprowadzeniu przepisów, ustalających najniższą cenę przy licytacjach oraz o ulgach w postępowaniu egzekucyjnem przeciw gospodarstwom rolniczym.

Nad temi właśnie projektami ustaw obradowała onegdaj i wczoraj Rada ministrów.

Cała Polska rolnicza czeka z najwyższą niecierpliwością przeprowadzenia **ustaw o nadzorach sądowych w rolnictwie oraz o wstrzymaniu egzekucyj nieruchomości do jednego roku.**

Sprawy te są w stadjum załatwiania. **Im prędzei ustawy będą przeprowadzone, tem więcej komórek gospodarczych naszego kraju zostanie uratowanych od śmierci.**

Orkan śnieżny na Wileńszczyźnie.

Wilno Na Wileńszczyźnie panowała **straszliwa śnieżyca. Spadł śnieg wysokości 2 metrów.** Wichura obaliła wiele słupów telegraficznych i drzew. Zrywała dachy z chałup.

Tardieu nie traci humoru.

Paryż. Echa genewskie świadczą, że w centrum polityki międzynarodowej znajduje się obecnie Francja, że do sześciu czy siedmiu potęg politycznych świata, zaliczyć można teraz także nową potęgę, może nawet nową planetę, której na imię **Andrzej Tardieu.**

Jeden z polityków, który wrócił z Genewy, oświadczył, **że na konferencji mniej liczą się z Francją, niż z Tardieu.**

Grobowa mina Brueninga, podczas wygłaszania przez niego mowy, była właśnie naturalnym przyczynkiem do pogodnego humoru Tardieu.

Jest on podobno pierwszym delegatem w Genewie, który potrafi być w dobrym humorze i śmiać się uczciwym, szczerym śmiechem.

Czyżby tej zalecie Tardieu przypisać wiadomość „Information“, że nie bacząc na wszelkie trudności, na odgradzanie się Anglji i Ameryki od propozycji francuskiej, nie bacząc nawet na mowę Brueninga, tak wybitnie hitlerowską pomimo pozorów umiarkowania, tezy wielkich państw zaczynają powoli, potrochu zbliżać się do siebie.

Możliwe, że optymizm ten jest tylko iluzją, lub autosugestją, ale nie ulega kwestji, że pogodną uczciwość delegacji francuskiej rozbroić może nie jeden umysł, najeżony animozją.

Katolicy zanoszą modły o pokój.

Genewa. W Genewie jednocześnie z konferencją rozbrojeniową, rozpoczęły się obrady międzynarodowej Unji studentów katolickich, których tematem b ' również pokój i rozbrojenie moralne. Obrady odbywały się pod protektoratem ks. biskupa Bosson z Lozanny. Z Polski przemawiał prof. Uniwersytetu warszawskiego, p. Oskar Halecki.

Tego samego dnia zostały odprawione Msze św. na intencję pokoju w katedrach w Birminghamie, Glasgowie, Liverpolu i Edinburgu.

Komitet ljońskiego związku „Amities Francaises“ zaproponował, by co drugi piątek w każdym miesiącu odprawiano Mszę św. w kaplicach cudzoziemskich na intencje powszechnego pokoju.

Warszawa zamanifestowała swe stanowisko zebraniem Koła Polek pod przewodnictwem hr. Zamoyskiego, która wydała gorący apel do kobiet polskich.

Francja a rozbrojenie.



Na murach Paryża rozlepioro wielką ilość plakatów które w plastyczny sposób uzmysławiają konieczność obrony granic. Powyżej widzimy jeden z takich afiszy, zaopatrzony w napis, który w tłumaczeniu brzmi: „Francja, która w ciągu stu lat na własnej skórze przecierpiała cztery inwazje, nie może rozbroić się bez gwarancji bezpieczeństwa.

Posłowie sejmu śląskiego nie pozwalają sobie obciąć pensyj!

Katowice. W dniu wczorajszym obradowała komisja budżetowa sejmu śląskiego. Na porządku dziennym był budżet sejmu śląskiego. Referent poseł Witczak zaproponował obniżenie pensyj poselskich z 1000 na 500 zł. **Większość członków komisji budżetowej z klubu Ch. D., N. P. R. i socjalistycznego głosowała przeciw temu wnioskowi.** Niemcy wstrzymali się od głosowania. **Posłowie z Ch. D. i z klubu socjalistycznego tłumaczyli swoje stanowisko tem, że obniżka taka zagraża autonomji śląskiej!**

Cyklon sieje spustoszenie w miastach Reunjon.

Paryż. Według ostatnich wiadomości **cyklon na wyspie francuskiej Reunjon zniszczył prawie całą stolicę St. Denis. Liczba zabitych wynosi 45.** Mieszkańcy schronili się do kościołów, szkół i na okręty stojące w porcie. Tak samo w **mieści St. Paul są całe dzielnice zniszczone.** Zbiory na polach są przeważnie zniszczone.

Krwawe zapasy o fort Wusung.

Londyn. Po szeregu nieudałych atakach na fort Wusung, gdy zdawało się, że Japończycy zrezygnowali ze zdobycia tego punktu strategicznego, broniącego drogi rzecznej do Szanghaju, **przypuścili oni zupełnie nieoczekiwanie nowy atak.**

Przez całe wczorajsze popołudnie armaty okrętów japońskich bombardowały fort. Późnym wieczorem kanonada ustała i przez całą noc trwał spokój.

Na dzień dzisiejszy przewidziany jest nowy atak na Wusung. **Przed fortem zgromadzono 33 wojenne okręty japońskie, które huraganowym ogniem mają zniszczyć fort.** Komendant eskadry japońskiej oświadczył dziennikarzom zagranicznym, iż w środę z całą pewnością zajmie Wusung. Na pożegnanie komendant japoński rzucił w stronę dziennikarzy: **„Do widzenia, jutro o 8-ej na ruinach Wusung“.**

Chińczycy przygotowują się do rozpaczliwej obrony. Swoje stanowiska obronne wzmocnili przez rozsypanie tyraljery i wykopanie rowów strzeleckich na przestrzeni 30 km wzdłuż brzegów rzeki Wusung do Liuhu, przez co uniemożliwią wszelkie manewry oskrzydlające.

Również **chińska flota powietrzna, pozostająca pod dowództwem amerykanina Bert Halla stoi w pogotowiu.**

Pogłoska, donosząca o wysadzeniu w powietrze przez pociski artylerji japońskiej arsenału w Wusung nie potwierdziła się jeszcze.

W Sza-Pej trwa strzelanina, większych walk jednak nie zanotowano.

Na Jagielniku.

Opowiadanie z prawdziwego zdarzenia.

11) (Ciąg dalszy.)

— Wypijemy za wasze zdrowie i dobrą radę, panie „prawniku“ — rzekł Wydrzak do Grudy, i kazał szynkarzowi postawić flaszkę wódki na stół — dla wszystkich.

— A i niewiasty — dodał — wypiją z nami, boć to dzisiaj galanty dzień dla nas... wygramy!

— Tu, widzicie, na tem wygrana zależy — odpowiedział Gruda — żeby głośny spór zrobić. Rozgłos zajdzie daleko... a ja tam jutro rano podanie na piśmie do Warszawy pocztą odeślę. O skutek nie ma kłopotu, tylko wy mnie dopłacić musicie, bo po dwa ruble od chałupy, za mało. Maciej Wichura i Grzeda a i tych dwóch, co to teraz na drodze jęczyć chcieli, oni nie należą do składki więc to moja już krzywda... aż osiem rubli.

— Dobrze! dobrze! — odrzekł mu Wydrzak. — Niewiasty słyszą, to jak wrócimy do wsi, nie bójcie się o swoje, będziecie mieli.

Kiedy tak Tomek zapewnia „prawnika“, Wojciechowa Krupczyna wyjrzała oknem.

— O!... o!... — krzyknęła, odskakując na środek izby. — To i oni za nami... Wichura z Grzędą; przeszkodzić wyraźnie chcą. Nie doczekanie wasze!

— Nie puścić!... precz! — zawrzały wszystkie kobiety i wysypały się hurmem przed karczmę, chwytając co było pod ręką, więc jedna z miotłą, druga z konewkę od wody, a inna znowu z pogrzebaczem od pieca, każda zaś krzyczy na cały głos:

— Zastąpić im! Nie puścić, ani na łąki, ani do karczmy... precz!

Maciej poturbowany przez baby na Jagielniku, wrócił do domu i już się w żadne przełożenie nie wdawał.

— Róbcie wy sobie, jak rozumiecie — rzekł sam do siebie i ręką machnął — a ja na boku. Źle się skończy, wiem; ale tego już nie odwrócić... babski rozum wziął górę.

Nie tylko Maciej przecież stanął na boku, ale i Marcin Grzęda, Mateusz Wypych i Antoni Kurzawa, a drudzy tymczasem do zmroku kosili łąkę.

Trzech włók nie skosić o jednym dniu; to też nazajutrz o świcie ciągnęły drogą znów baby, a każda miała grabie na plecach, dla rozrzucenia pokosów, bo się zabierało na dzień pogodny. Słońce z za olszyny podnosiło się jasne, czyściuchne, ani jednej chmurki na niebie. Za kobietami szli z kosami mężczyźni.

Minęli karczmę i przychodzą nad strugę, a to znów co? Z domu młynarskiego wychodzi jeden milicjant, a za nim drugi, trzeci, aż pięciu.

— Źle, kumoterku! — zagadnął półgłosem Tomasz Wydrzask, trącając łokciem idącego z nim obok Dyrdę. Oni nam chyba nie dadzą ciąć dalej.

— Ba!... nasadzeni! — odrzekł Tomkowi Dyrda. — Gruda mówił, że przyjdzie do tego... a on, jaki tam jest, to przecież „prawnik“. Przewidywał to i powiedział, że trzeba zrobić głośną tę sprawę, a wtedy i wygrana pewnikiem nasza.

— A tak, tak — mówił — ale mówił i to, że lepiej będzie, jak się to zacznie od niewiast. Co niewiasta, to już nie chłop, pewniejsza siebie.

Kobiety szły poprzód mężczyzn. Doszły do mostku na strudze i skręciły na łąkę.

— Hej! hej! — odezwał się starszy od milicjantów — a wy to gdzie?

Niewiasty jakby nie słyszały tego: zabrały się do przewracania pokosów, a milicjanci w skok do nich i mówią: „nie wolno!“

— Jak to, nie wolno?... Nasza łąka i my na swojem robimy.

— Nie wasza, bo dworska... precz stąd!... do domu!

Cała gromada mężczyzn i niewiast stłoczyła się razem i w jeden głos mówią: „nieprawda... nasza!“ Jak się poczęło przegadywanie, tak coraz głośniej i coraz wrzawniej. Milicjanci swoje, kobiety znów po swojemu, aż Jędrzejowa Dyrdzina wysuwa się pierwsza z gromady i woła:

— Co tam takie gadanie... do roboty!

Skoczyły hurmem inne kobiety za nią, ale milicjanci grabie poodbierali. Co jeden odbierze której, to drugi odnosi na bok i kładzie na kupę, a mężczyźni poszli tymczasem dalej. Stanęli rzędem i ostrzą kosy, zabierając się do cięcia łąki. Milicjanci do nich, a przy grabiach żaden nie został, więc za Dyrdziną, każda baba z kupy porwała swoje — i przewracają pokłady.

— Aha! — woła starszy od milicjantów — to tak?

Postawił dwóch swoich przy odebranych mężczyznom kosach, które co do jednej już leżały na kupie; kazał im obu wyjąć szabliska i mówi:

— Jak się który schyli po kosę, to go po karku zaraz. (Ciąg dalszy nast.)

Kronika bieżaca

Czwartek 11 lutego

Objawienie N. M. P. w Lurd.
Św. Hipolita, bisk. męcz, ur. 170, † 250.
Św. Adolfa, biskupa, † 1222.
Słow.: **Świętochna.**

Jutro piątek, 12 lutego: Św. Modesta, męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.04,	o godz. 16 53
Księżyca	o godz. 8.40,	o godz. 22.27

*

Z historii śląskiej.

1 lutego. 1356. Miasto **Toszek** składa hołd nowemu księciu Konradowi oleśnickiemu w następnym dniu, tak samo uczyniło miasto **Pyskowice. — 1642.** Dominikanie raciborscy obejmują nowy folwark, który utworzono z trzech przez zamianę nabytych gospodarstw na Starejwsi. — **1924.** Umarł Stanisław Piecha, poseł i działacz na niwie robotniczo-narodowej.

*

W roku: 1551. Właścicielami **Łubowic i Sławikowa** w Raciborskiem zostali potomkowie rodziny szlacheckiej Wrońskich na Wroninie. — **1551.** Drugi wielki pożar miasta **Bytomia. — 1552.** Do tego roku były księstwa **raciborskie i opolskie** w zastawie u syna margrabiego Jerzego Fryderyka. — **1552.** Od tego roku **księstwa raciborskie i opolskie** objęła w posiadanie Izabela, królowa węgierska. — **1552.** Szarańcza zniszczyła całe żniwo rozbarskie, nie darując i innym okolicom **Bytomia.** Wskutek tej klęski powstał głód, nędza i morowe powietrze. — **1552.** Ząbkowiczanie ścięli pisarza miejskiego, Jakóba Kauliga, który obcinał dukaty i talary i dopuszczał się fałszowania pieniędzy. — **1553.** Kościół farny N. M. P. **w Bytomiu** osierociał, burmistrz i rada miejska prosili o kapłana, grożąc, gdy prośba nie odniesie skutku, to sami postarają się o księdza. — **1554. Wioskę Grzybowice** nabył jakiś Fryderyk z Żyrowy za 50 guldenów czeskich.

Hołd kolonji polskiej w Rzymie dla J. E. ks. kardynała Kakowskiego.

Dnia 5 b. m. jako w 70-tą rocznicę urodzin J. Em. ks. kardynała Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego, ambasador Polski przy Stolicy Świętej urządził na cześć najdostojniejszego solenizanta uroczyste przyjęcie, w którem wzięło udział wiele wybitnych osobistości. Obecni byli m. in. kardynałowie Pacelli, Gasparri, Lauri, Sincero, wielki mistrz zakonu maltańskiego, korpus dyplomatyczny przy Stolicy Apostolskiej w komplecie, wreszcie szereg wybitnych osób z kolonji polskiej oraz liczni przedstawiciele arystokracji i sfer towarzyskich rzymskich. W czasie przyjęcia przybył Mgr. Gaccia, który wręczył ks. kardynałowi Kakowskiemu w imieniu Ojca Św. podobiznę Piusa XI. ze wspaniałą dedykacją: **Swemu Konsekratorowi.** Z Polski, a także z innych krajów nadeszły liczne depesze z gratulacjami i wyrazami czci dla J. Em. ks. Kardynała, którego Warszawa znowu powita w połowie miesiąca.

— **Biura pisania podań przy urzędach komunalnych.** W ministerstwie sprawiedliwości przygotowywany jest obecnie projekt ustawy w sprawie biur pisania podań, oraz bezprawnego udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw podatkowych, administracyjnych itp. W związku z ujawnieniem, że w niektórych urzędach gminnych funkcjonarjusze trudnią się pisaniem podań dla miejscowej ludności do władz i urzędów, pobierając nadmierne opłaty, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło że wskazanem jest tworzenie przy związkach komunalnych, do czasu wejścia w życie przygotowanej przez ministerstwo sprawiedliwości ustawy, tymczasowych biur pisania podań. W biurach takich za oznaczoną zapłatą, która nie może przekraczać 2 zł., redagować można podania, jednak tylko do władz administracyjnych. Zezwolenia na otwarcie tego rodzaju biura udzielać może starosta. Pisanie płatnych podań interesantom przez pracowników samorządowych jest surowo zakazane.

— **Małżeństwa w Polsce.** Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu trzeciego kwartału ub. r. zawarto w całej Polsce 53.962 małżeństw, z czego 22.373 w województwach centralnych. 8.306 we wschodnich, 7.900 w zachodnich, oraz 15.333 małżeństw w województwach południowych. Największą ilość małżeństw, mianowicie 6.146 zawarto w woj. lwowskiem. Na drugiem miejscu znajduje się wojew. kieleckie — 5.073, na trzeciem Kraków — 4.712 na czwartem miejscu woj. łódzkie — 4.149, na piątem — woj. warszawskie, w którem zawarto 4.091 małżeństw.

— **Wzrost bezrobocia o 6.730 osób w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 6 b. m., **wynosiła 332.512 osób.** W porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o 6.730 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła w dniu 6 b. m. 20.799 osób, co stanowi wzrost w ciągu tygodnia o 453 osoby.

— **Do wiadomości b. ułanów gen. L. Żeligowskiego.** Przy komisji odznaczeniowej „Orderu Niepodległości" została utworzona podkomisja, opracowująca wnioski odznaczeniowe dla oficerów i szeregowych b. 4-tej dyw. strzelców gen. L. Żeligowskiego. W związku z tem wszyscy oficerowie, podoficerowie i szeregowi b pułku ułanów I. dyw. jazdy (obecny 14 pułk ułanów jazłowieckich) oraz 6 pułku ułanów 4-tej dyw. strzelców gen. Żeligowskiego, winni przesłać w terminie do dnia 1 kwietnia br. swe szczegółowe życiorysy wraz z podaniem dokładnego adresu do zarządu głównego Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków (Warszawa, Nowy Świat 35. III p.) na ręce sekretarza sekcji kawaleryjskiej mjr. B. Zaremby, lub sekr. Związku S. Kasprzyckiego.

— **W sprawie cofnięcia rent lżej poszkodowanym inwalidom.** Zarząd główny Związku inwalidów wojennych R. P. podejmuje szeroką akcję w związku z podniesioną ostatnio sprawą cofnięcia rent lżej poszkodowanym inwalidom. Związek przedstawi stanowisko inwalidów wojennych w tej sprawie prezesowi rady ministrów, oraz ministrom skarbu i pracy.

— **Apteczki dla kinematografów.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło typ apteczki szafkowej dla kinematografów, opracowany przez Polski Czerwony Krzyż. W związku z tem ministerstwo wystosowało do wszystkich wojewodów pisma okólne, w którem zaleca umieszczenie tego rodzaju apteczek w możliwie jaknajwiększej ilości teatrów świetlnych na terenie całej Polski.

Listy naszych Czytelników.

Towarzystwo Mężów Katolickich na widowni.

Jedłownik w Rybnickiem. W niedzielę ubiegłą, dnia 7 lutego odbyło swe miesięczne zgromadzenie Stowarzyszenie Mężów Katol. parafji jedłownickiej. Na zgromadzenie przybyła liczna rzesza członków i goście do miejscowego ogniska. Po zagajeniu przez prezesa p. Józefa Zająca, który podał program zgromadzenia, odśpiewano wspólną pieśń „My chcemy Boga..." z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej miejscowego S. M. P. Potem sekretarz odczytał sprawozdanie z zebrania ostatniego. Z okazji 10-lecia papieża Piusa XI. wygłosił dłuższe przemówienie o życiu i działalności Ojca św. jeden z członków S. M. P. p. Kałuża z Karkoszki. Przemówienie, które było pięknie ujęte, wywołało burzę oklasków. Prelegentowi podziękował osobno ks. proboszcz Januszkiewicz za treściwie ujęty referat. Następnie ks. proboszcz sam dorzucił kilka szczegółów z życia Ojca św., mianowicie z czasów jego pobytu jako nuncjusza apostolskiego w Polsce, podczas najazdu bolszewickiego. Wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XI, poczem orkiestra S. M. P. odegrała hymn papieski.

Po udzieleniu wolnych głosów zabrało głos szereg członków. Pierwszym był p. Nowak z Turzyczki, który ubolewał nad coraz bardziej dającem się odczuć zobojętnieniem wobec wiary św. naszego społeczeństwa. Ludzie, miast zwrócić się do Boga w czasie nędzy odsuwają się od Niego i popadają w sidła propagandy bezbożników i komunistów. Po nim przemawiał p. Krakowczyk z Czyżowic, który apelował do wszystkich, którzy nie są jeszcze członkami stowarzyszenia, aby wpisali się do niego i czynili starania około jego rozwoju.

P. Alojzy Matuszczyk z Jedłownika zwrócił następnie uwagę na oświatę ludzi. Występował przytem ostro przeciwko różnym niekatolickim książkom i gazetom, jak np. „Nadzieja narodów" i „Ekspres Ilustrowany". Zwrócił on słuszną uwagę, iż pisma takie rozszerzają truciznę wśród naszej młodzieży, która chętnie czyta powieść p. t. „Niewolnica". Nie brak i ludzi starszych, którzy te i podobne pisma abonują sądząc, że za tanie pieniądze otrzymają jakieś wielkie cuda. Mówca ostrzegał gorąco przed kupowaniem „Ekspresu Ilustrowanego" i zachęcał do abonowania pism katolickich. Jednem z takich pism, zaznaczył mówca, jest „Katolik", który daje czytelnikom dobrą i katolicką strawę duchową. Smutnym jest fakt, że wiele rodzin katolickich z parafji kupuje i rozpowszechnia żydowsko-masoński „Ekspres". Pod koniec i ks. proboszcz zabrał w tej sprawie głos i zachęcał do abonowania tylko pism katolickich.

Pod koniec odśpiewano wspólną pieśń „Przyjaźń o bracia" i na tem zgromadzenie zakończono. Uczestnicy z zadowoleniem i z zapałem do działania według podanych na zebraniu wskazówek rozeszli się do domów.

Uczestnik.

Nowe transporty towarów, przeznaczonych na fanty wielkiej loterji fantowej.

Katowice, 10. 2.

W ostatnich dniach nadeszły pod adresem wojew. komitetu do spraw bezrobocia w Katowicach nowe przesyłki z cennemi towarami, m. in. z jedwabiem i luksusową bielizną, przeznaczonemi na fanty wielkiej loterji fantowej na rzecz rodzin bezrobotnych. Na ten fakt pozwalamy sobie zwrócić uwagę naszych nadobnych pań, które z okazji tak taniego zaopatrzenia się w luksusową bieliznę i pierwszorzędnej jakości materje jedwabne do sukien wiosennych korzystać powinne w najszerszym zakresie. Jedno i drugie bowiem wygrać można przez kupno losu w cenie tylko 2 złotych.

Z Katowickiego

Wtórne legalizowanie narzędzie mierniczych.

Katowice. Urząd miar w Katowicach z dniem 15 lutego br. rozpocznie planową wtórną legalizację narzędzi mierniczych, znajdujących się w obrocie publicznym w Katowicach. Magistrat — adm policji miejskiej — wzywa przeto wszystkich, którzy stosują lub przechowują w obrocie publicznym narzędzia miernicze jak: przymiary, pojemniki, przyrządy do nafty, odważniki, wagi itp. do zgłoszenia tychże celem zalegalizowania w urzędzie miar w Katowicach, Rynek 9. Urząd miar roześle interesowanym imienne wezwania z podaniem terminu zgłoszenia się, do którego należy się ściśle zastosować. Każdy, kto zgłosi się w wyznaczonym terminie będzie załatwiony na poczekaniu. Zaznacza się, że nieotrzymanie wezwania nie zwalnia posiadacza narzędzi mierniczych od obowiązku zgłoszenia ich do legalizacji. Po zakończeniu planowej legalizacji będą zarządzone rewizje i u kogo zostaną ujawnione narzędzia miernicze z cechą wygasłą, będzie karany w myśl § 22 ustawy o miarach z dnia 30. V. 1908 r. obok uniezdatnienia do użytku, konfiskaty lub zniszczenia narzędzi mierniczych — grzywną lub aresztem

Kurs dla wychowawczyń przedszkoli.

Katowice. Staraniem sekcji pedagogicznej, istniejącej przy Związku nauczycielek przedszkoli odbył się w dn. od 17 do 21 stycznia br. w Katowicach kurs dokształcający dla wychowawczyń przedszkoli. Kurs ten objął następujące wykłady: 1) Literatura dla dzieci w wieku przedszkolnym — godz. 6 — p. Olga Ręgorowiczowa; 2) Psychologja nowoczesna, psychoanaliza, psychologja indywidualna, psychotechnika — godz. 5 — p. J. Benoni-Dobrowolska; 3) Zabawy rytmiczne w przedszkolu bez użycia instrumentu — godz. 2 — p. Niebieszczańska-Liwingerowa; 4) System nerwowy, dr. Stanisław Hilewicz — godz. 4; 5) Roboty w przedszkolu, prof. J Gonet — godz. 14; 6) Zwiedzanie szkoły specjalnej (grupami) — godz. 3 Razem godzin 34.

W kursie wzięło udział 160 uczestniczek wychowawczyń przedszkoli na Śląsku. Kurs wyżej wspomniany był dokończeniem kursu, który się odbył w pierwszych dniach lipca 1932 r. i oba te komplety wykładów odbyły się dzięki moralnemu poparciu ze strony wydziału oświecenia, który uczestniczkom udzielił urlopu.

Redukcje w firmie „Siemens".

Katowice. Firma „Siemens" odniosła się do komisarza demobilizacyjnego z pismem o zgodę na redukcję 27 urzędników, których firma zamierza zwolnić z końcem marca.

Skradziono cenne futro.

Katowice. Z przedpokoju mieszkania należącego do Eryka Steinitza, ul. Mickiewicza 4 skradziono w dniu 8 bm. ciemno-popielate futro męskie z kołnierzem futrzanym, wartości 3000 zł.

Dał się nabrać oszustom z zegarkiem i pierścieniem.

Katowice. W bramie domu przy ul. Marjackiej 16 dwaj nieznani osobnicy zaczepili górnika Walentego Klabisa z Siemianowic i w toku rozmowy proponowali mu nabycie złotego zegarka wraz z dewizką i pierścienia za cenę 600 zł. Klabis nie przeczuwając, że ma do czynienia z oszustami nabył zegarek i pierścień i po wpłaceniu osobnikom żądanej kwoty, oddalili się wym. w niewiadomym kierunku. Gdy po pewnym czasie Klabis udał się do jubilera w celu przekonania się o wartości i jakości nabytych przez niego przedmiotów, dowiedział się, iż zegarek łącznie z dewizką i pierścieniem przedstawiają zaledwie wartość 15 zł. Według podanego opisu, jeden ze sprawców był w wieku 28 do 30 lat, wzrostu około 160 cm., szczupłej budowy ciała, twarz pociągła, opalona, bez zarostu, ubrany w płaszcz bronzowy i kapelusz popielaty, mówił łamaną polszczyzną, akcentem czeskim, zaś spólnik jego był w wieku około 33 lat, wzrostu 170 cm., również szczupłej budowy ciała, twarz podłużna, zarost czarny, ubrany w czarny płaszcz i ciemny kapelusz, mówił żargonem żydowskim. (p)

Porzucili łup i uciekli.

Katowice. Dnia 9 bm. o godz. 0.40 jeden z funkcj. policyjnych zauważył przechodzących przez pola na Karbowej dwóch osobników, niosących jakiś ciężki pakunek a wezwani do zatrzymania się osobnicy porzucili pakunek i pod osłoną ciemnej nocy zbiegli w niewiadomym kierunku. Pakunek ten złożono w kom. pol. i stwierdzono, iż zawiera on kilka butelek zaprawianych owoców, hebel stolarski i dwa centnary kartofli. Po udowodnieniu prawa własności można te rzeczy odebrać w komisarjacie III w Katowicach. (p)

Zebranie absytnentów.

Katowice-Załęże. W niedzielę, dnia 7 bm. odbyło się plenarne zebranie Katolickiego Koła Młodzieży Abstynenckiej w Domu Związkowym, na którem wygłosił Jerzy Czaja z Załęża referat na temat: „Miłość bliźniego a dzisiejszy kryzys gospodarczy“, za co członkowie obdarzyli go hucznemi oklaskami. Pan prezes Fr. Jurzyca apelował do wszystkich członków, żeby wzięli sobie za wzór apostoła trzeźwości ś. p. ks. inf. Kapicę i żeby jaknajwięcej przyprowadzili swych kolegów do koła młodzieży abstynenckiej.

Kradzież bielizny.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. Dnia 8 bm. przed południem weszli nieznani sprawcy do mieszkania Haliny Stein przy ul. Piastowskiej 2 i skradli 11 białych koszul damskich, 5 koszul nocnych, 3 tuziny ręczników białych i 3 prześcieradła, łącznej wartości 300 zł.

Śmiertelny upadek na schodach.

Bytków w Katowickiem. Dnia 6 bm. o godz. 14.30 przy wyjściu z lokalu restauracyjnego Dzierżenia w Bytkowie z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny upadł na schodach 51-letni robotnik Walenty Pilny z Chorzowa, ul. Szkolna 27, wskutek czego doznał złamania kręgosłupa i tegoż dnia o godz. 17 zmarł. Zwłoki złożono w kostnicy w Michałkowicach.

Bezpłatna przychodnia przeciwgruźlicza Czerwonego Krzyża.

Bielszowice w Katowickiem. Przychodnia przeciwgruźlicza mieści się przy ul. Głównej 195. Kierownikiem jej jest lekarz dr. Ziaja. Poradnia jest otwarta codziennie od godz. 8—10. Badania lekarskie odbywają się w środy i piątki od godz. 15—16. Pod opieką poradni znajduje się 445 osób. W miesiącu grudniu wydano bezpłatnie 465 litr. mleka, 30 kg smalcu, 30 kg mąki, 30 kg cukru, 30 kg kaszy perł. 3 kl. lyzolu, 5 kg emulsji tranowej. Do przychodni należą następujące miejscowości: Bielszowice, Pawłów i Kończyce.

Utonięcie.

Bielszowice w Katowickiem. W czasie rąbania lodu na stawie przy ul. Zielonej wpadł do przyrębli 6-letni Rolnik Gerhard, syn Hermana i Franciszki i poniósł śmierć przez utopienie. Zwłoki po wydobyciu na powierzchnię odstawiono do domu rodzicielskiego. (p)

Syn okradł ojca.

Bielszowice w Katowickiem. Dnia 8 bm. 18-letni Józef Kurek skradł ojcu 900 zł. gotówki, poczem oddalił się z mieszkania i dotychczas do domu nie powrócił. Wymieniony jest wzrostu 162 cm., twarz blada, oczy niebieskie włosy blond, ubrany w płaszcz c. bronzowy garnitur granatowy, czapkę aksamitną z żółtym paskiem i czarne trzewiki sznurowane. Wiadomości któreby się mogły przyczynić do ustalenia jego obecnego miejsca pobytu należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Z Król. Huty

Kradzież przyborów sportowych.

Król. Huta. Dnia 8 bm. skradziono z szatni szkoły handlowej przy ul. Urbanowicza na szkodę kilku uczni większą ilość przyborów sportowych, trzewiki sportowe, pończochy i ubrania oraz bieliznę a ponadto portfel zawierający książeczkę wojskową i legitymację sportową na nazwisko Dawida Lichtblaua z Król. Huty. (p)

Wypadła z tramwaju.

Król. Huta. Jadwiga Działach z Kochłowic wyskoczyła z tramwaju będącego w biegu na ul. Hajduckiej w Król. Hucie przyczem upadła na bruk i doznała ogólnego potłuczenia ciała. Odstawiono ją do szpitala miejskiego. (p)

Z Świętochłowickiego

Strzelanina za uciekającymi przemytnikami.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Dnia 8 bm. wzdłuż granicy polsko-niemieckiej jeden funkc. straży granicznej zauważył przechodzącą bandę przemytników z Niemiec do Polski. Wezwani do zatrzymania się poczeli uciekać. Za uciekającymi przemytnikami strażnik graniczny oddał ogółem 7 strzałów rewolwerowych skutkiem czego 18-letni przemytnik Waldemar Wagner z Chropaczowa zraniony został w prawy bok. — Dnia 8 bm. o godz. 0.15 patrol policyjny pełniący służbę wzdłuż granicy zielonej w Łagiewnikach zauważył dwóch osobników przekradających się z pakunkami przez zieloną granicę z Niemiec do Polski. Osobnicy ci na widok funkcj. policyjnego porzucili pakunki i uciekali w kierunku Łagiewnik. Wezwani do zatrzymania się nie reagowali i zatrzymali się dopiero po oddaniu kilku strzałów rewolwerowych przez funkc. policyjnego. Ustalono iż są to zawodowi przemytnicy Edward Jarosz ze Sosnowca i Jan Pałka z Bogucic. Pakunki jakie przemytnicy porzucili zawierały większą ilość owoców południowych, które zakwestionowano. (p)

Z Cieszyńskiego.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Cieszynie.

Dnia 6 lutego br. odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Cieszynie przy współudziale przewodniczącej Z. O. Śl. p. Wandy Jordanówny. Zebraniu przewodniczył prezes koła p prof. Bandura, składając przy tem treściwe sprawozdanie z działalności koła, które w ubiegłym roku wykazało ożywioną działalność, udzielając moralnej i materialnej opieki drużynom, przedewszystkiem zarząd koła pomagał komendom hufców, urządzając loterję fantową, która dała poważny dochód około 1000 zł., organizując herbatkę towarzyską i gwiazdkę dla obu hufców. Dalsze sprawozdania złożyli komendanci hufców: żeńskiego dh Sikorzanka, przedstawiając stan pracy drużyny i program na przyszłość, w ub. roku urządzono obóz letni w Dobce, kurs sanitarny, kurs gospodarstwa, na wiosnę ma się odbyć kurs wychowania fizycznego, połączony z zawodami całego hufca. Dh Koźbiał złożył sprawozdanie z pracy drużyn męskich, których jest 7 w liczbie 200 harcerzy, 1 zastęp brał udział w zlocie w Pradze, urządzono obóz letni w Rudniku i zorganizowano w hufcu kurs dla zastępowych. Po ożywionej dyskusji i udzieleniu absolutorjum wybrano zarząd w składzie następującym: prezes p. Bandura,, skarbnik p. Sztefek, zast. p. Szarek, sekretarz p. Ozaistówna, zast. p. Tasarczykówna, czł. pp. dyr. Rokiciński, Baranowska, Serkiermikowa, Biernacki, Bogocz, Reger, Weber. Komisja rewizyjna: pp. Michejdowa, Sabela i Anders.

Wypadek samochodowy.

Międzyświecie w Cieszyńskiem. Dn. 9 bm. o godz. 7.45 na drodze autobus Molina z Cieszyna, wymijając furmankę, stoczył się do przydrożnego rowu i został poważnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było. (p)

Przytrzymanie zawodowego złodzieja.

Skoczów w Cieszyńskiem. Dnia 8 bm. przytrzymano natorycznego złodzieja, 22-letniego Migdała Karola, bez stałego miejsca pobytu, któremu udowodniono cały szereg kradzieży mieszkaniowych w Skoczowie, Zebrzydowicach i Zabrzegu. W czasie przytrzymania był w posiadaniu kilku ubrań męskich i biżuterji skradzionej tegoż dnia z mieszkania Jana Stoszka w Haźlachu. Przytrzymanego odstawiono wraz z doniesieniem do sądu.

Napad rabunkowy.

Bielsko. Dnia 9 bm. około godz. 15 dwaj nieznani sprawcy zjawili się w mieszkaniu Karoliny Richterowej przy ul. Wzgórze 3 i pod groźbą zastrzelenia zmuszali ją do wydania pieniędzy. Na wołanie napadniętej o pomoc jeden ze sprawców uderzył ją kilkakrotnie kolbą rewolwerową w głowę. (p)

Kradzież sklepowa.

Kamienica w Bielskiem. W nocy na 9 bm. weszli nieznani sprawcy do konsumu robotniczego i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, środków spożywczych, czekolady i kilka butelek wódki, łącznej wartości około 500 zł. (p)

Nieszczęśliwy wypadek.

Zabrzeg w Bielskiem. Dnia 9 bm. około godz. 5 na podwórzu przed swem mieszkaniem wskutek poślizgnięcia się upadł 27-letni robotnik kolejowy Jerzy Cebula i doznał pęknięcia czaszki skutkiem czego po krótkim czasie zmarł. (p)

Bezpłatna przychodnia przeciwgruźlicza Czerwonego Krzyża.

Nowa Wieś w Świętochłowickiem. Przychodnia przeciwgruźlicza mieści się przy ul. 3 Maja (Ratusz). Kierownikiem jej jest lekarz dr. Sośnierz. Poradnia jest otwarta codziennie od godz. 8—10. Badania lekarskie odbywają się w piątki od godz. 13 do 14. Pod opieką poradni znajduje się 474 osób. W miesiącu grudniu wydano bezpłatnie 542.5 litrów mleka, 35 kg smalcu, 35 kg mąki, 35 kg cukru, 35 kg kaszy perłowej, 11 kg lyzolu i 10 kg emulsji tranowej. Do przychodni należą następujące miejscowości: Nowa Wieś, Halemba, Bykowina, Bujaków i Nowy Bytom.

Z komitetu do spraw bezrobocia.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem Założony niedawno w Nowym Bytomiu komitet pań, mający za zadanie śpieszenie z pomocą najuboższym, spełnia chlubnie swoje zadanie. Szczególnie dobrze obmyślana i zapoczątkowana akcja zbierania ofiar na dożywianie młodzieży po szkołach i ochronkach, powiodła się znakomicie. W ciągu tygodnia zebrały panie z komitetu na ten cel blisko 500 zł., dzięki czemu już wkrótce będzie można przystąpić do dożywiania dzieci. W ostatniem posiedzeniu komitetu pań raczyła wziąć udział p. starościna Szalińska, która wyraziła uznanie i podziękowanie paniom za ich dotychczasową mozolną pracę. Nadmienić wypada, że komitet pań rozsprzedał wszystkie losy Wielkiej Loterji Fantowej, przysłane do Nowego Bytomia. Do komitetu należy między innemi przewodnicząca miejscowych organizacyj kobiet. Na czele komitetu stoi p. Stromengerowa.

Podatek od psów.

Lipiny w Świętochłowickiem. Władze powiatowe zatwierdziły dodatek statutu gminy, dotyczący podatku od psów, w myśl którego podatek ten wynosi od pierwszego psa 20 zł., za każdego drugiego 40 zł, za każdego trzeciego 60 zł. Ponadto każdy właściciel domu obowiązany jest każde nabycie, wzgl. sprzedaż psa zgłosić w urzędzie gminnym w ciągu 14 dni.

Lekcje śpiewu w tow. „Wanda“.

Szarlej w Świętochłowickiem. Po sześciotygodniowej przerwie tow. śpiewu „Wanda“ rozpoczęło znów swe lekcje, które się odbywają w wtorki i piątki każdego tygodnia o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Lubomirskiej. Wkrótce tow. im. „Wandy“ urządzi wieczór pieśni, dlatego też regularne uczęszczanie na lekcje wszystkich członków jest pożądane.

Zabawa „Młodej Polski“.

Szarlej w Świętochłowickiem. W niedzielę 7 bm. odbyła się na sali p. Kubańskiego w Szarleju zabawa karnawałowa związku „Młoda Polska“. Zabawę zaszczycił swą obecnością naczelnik p Zembok. Inteligencja szarlejska nie raczyła przybyć na powyższą zabawę. W związku z tem dochodzą nas słuchy, że „Młoda Polska“ angażuje do swych zabaw orkiestrę, składającą się przeważnie z samych Niemców, chociaż Szarlej posiada dosyć muzyków Polaków, którzy nie mają żadnej możności zarobkowania. Gdyby sprawa ta w rzeczywistości tak się przedstawiała, to naprawdę postępowanie takie byłoby conajmniej bardzo dziwne.

Niedługo cieszył się „zdobyczą“.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. W ubiegły piątek zdefraudował na szkodę swego chlebodawcy kupca G. Kusza niejaki B. z Radzionkowa kwotę 14.000 zł. Następnego jednak dnia został B. przez policję przytrzymany i odstawiony władzom sądowym w Tarn. Górach.

Z „Tygodnia Propagandy Trzeźwości“.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. W ubiegłą niedziele z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości“ z inicjatywy Katolickiego Koła Abstynentów w Wielkich Hajdukach odegrana została przez członków Kongregacji Marjańskiej Młodzieńców oraz przez członków S. M. P. sztuka teatralna pt. „Knajpa“, reżyserowana przez p. Szczygła. Wypada nadmienić, że amatorzy ze swego zadania wywiązali się znakomicie, za co należy im się serdeczne podziękowanie. Szkoda tylko, że tak mała liczba miejscowej inteligencji rozumie potrzebę popierania ruchu przeciwalkoholowego na Śląsku. Zaznaczyć trzeba jeszcze, że w Wielkich Hajdukach istnieje koło Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, które liczy około 100 członków, mimo zaproszenia ich na przedstawienie to, przybyło 2 członków. Należy spodziewać się, że może w przyszłości miejscowi obywatele zrozumią co to jest akcja przeciwalkoholowa. (Sz)

Z Pszczyńskiego

Wieczór literacko-muzyczny.

Pszczyna. Dnia 13 lutego o godz 7½ wiecz. odbędzie się w Pszczynie w sali teatralnej Hotelu Pszczyńskiego bardzo ciekawa impreza artystyczna, mianowicie występ naszych poetów i prozaików, zamieszkałych na Śląsku — oraz koncert. Imprezę urządza znany ze swej ruchliwej działalności „Związek Artystyczno-Literacki na Śląsku“ z Katowic, grupujący w sobie literatów, art.-malarzy, muzyków i art. sceny teatru Polskiego w Katowicach. W imprezie pszczyńskiej wystąpią następujący poeci, publicyści, muzycy i artyści sceny katowickiej: pp. Halina Chmielewska i Helena Fliegel Żydkowa, cenione poetki, p. Zofja Bułatówna, znana śpiewaczka art.-oper katowickiej, p. Zofja Jakubowska, znakomita art. dram. i p. Marja Wardasówna, znana lotniczka - publicystka. Z panów Emanuel Imiela, Franciszek Prade i Włodzimierz Żelechowski, zaszczytnie znani poeci, Gustaw Morcinek głośny powieściopisarz oraz Jarosław Leszczyński, ceniony muzyk, dyrektor opery katowickiej.

Chciał się poraz drugi ożenić...

Mikołów w Pszczyńskiem. Franciszek Czepański mieszkał u rodziny Krzyżowskich, gdzie uważano go za kawalera. Gdy właściciel domu zamierzał Krzyżowskich wyeksmitować, Czepański wpadł na myśl, by zawrzeć związek małżeński z jedną z córek Krzyżowskich by potem mieszkanie objąć. W urzędzie stanu cywilnego okazało się, iż Cz. jest już żonaty i naturalnie o ponownym ślubie nie mogło być mowy. Ponadto całą sprawę skierowano do prokuratora. Cz. stanął przed sądem okręgowym w Katowicach za usiłowane dwużeństwo i skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Z Lublinieckiego

Przytrzymanie włamywaczy.

Herby Śl. w Lublinieckiem. Dnia 7 bm. przytrzymano Franciszkę Franczykową, Pawła Franczyka i brata jego Karola wszyscy z Dębowej Góry, za włamanie do mieszkania Karoliny Manjurowej w Olszynie popełnione w dniu 25 stycznia br. W czasie rewizji domowej u Franczyków znaleziono kilka sztuk bielizny pościeli itp. rzeczy, pochodzące z kradzieży na szkodę Manjurowej, ponadto znaleziono skrzypce skradzione kierownikowi szkoły Władysławowi Francy z Kaliny w lipcu ub. r. Znalezione rzeczy oddano poszkodowanym, a sprawców przekazano władzom sądowym. (p)

Zrobił niezły interes na trupie.

Dyrektora Huberta S. Fellera zamordowano w małym lasku pod Norfolkiem.

Zdarzenie było tembardziej zagadkowe, że nie odnaleziono ciała ofiary.

Natrafiono tylko na ślady krwi, kilka przedmiotów, należących do bankiera i miejsce, w którem ciało leżało, zapewne, parę godzin.

Przeszukano cały las, przetrząśnięto okolicę — napróżno! Policja norfolska rozwiesiła na rogach ulic listy gończe.

Policja Norfolku obeznana jest z psychologią. Wie, że morderca często krąży koło śladów swego przestępstwa. Więc na wszelki przypadek ustawiono w pobliżu plakatów wywiadowców. Niech obserwują czytających. Istotnie Wkrótce zwrócono uwagę na pewnego, dziwacznie zachowującego się człowieka. Wędrował od plakatu do plakatu. Każdy odczytywał uważnie; potem potrząsał głową i szedł dalej...

Podejrzany człowiek czytał półgłosem: „Nagrody 100 dolarów"... Trząsł głową, mruczał: „Nie!" i szedł dalej. Okazało się, że nazywa się on George Miller, jest nędzarzem, mieszka w baraku murzyńskim za miastem. Z czego żyje? Nie wiadomo. I oto nazajutrz postanowiono go aresztować. Zaprzeczył wszystkiemu. Nie. Tego wieczoru, kiedy popełniono zbrodnię, nie przechodził przez lasek. Może przedstawić alibi. A cóż robił nazajutrz? To i to. Nie, w lasku nie był nazajutrz.

Nic nie można było od niego wyciągnąć. W baraku Millera nie znaleziono nic. Oberżysta z sąsiedniej oberży potwierdził jego alibi: cały wieczór spędził u niego. Wypuszczono go dla braku dowodów.

Wreszcie, gdy już zaczęto wygadywać na policję, zjawił się pewien wieśniak, który oświadczył, że w ów wieczór, gdy popełniono zbrodnię, spotkał w lasku jakiegoś samotnego mężczyznę. Przyprowadzono mu Millera. Natychmiast poznał w nim owego człowieka.

— No, i co? — triumfował komisarz i patrzył groźnie na Georga Millera.

— A pan mówił, że nie był tego wieczora w lasku?

— Zapomniałem, że byłem przez chwilę.

— Więc gdzie ukrył pan trupa?

George Miller milczał.

— Przyznaje pan, że zna miejsce, w którem znajduje się ciało zamordowanego?

— Tak.

— I nie chce pan powiedzieć?

Miller wskazał na wilgotny jeszcze plakat, który przyniesiono komisarzowi.

— Może powiem, kiedy przeczytam to.

Komisarz pokręcił głową i dał ten plakat Millerowi do czytania.

Ogłaszano tam, że nagroda wzrosła do 1000 dolarów.

— Wobec tego powiem wszystko — oświadczył Miller. — Ta cena mi już odpowiada.

— Cóż to znaczy?

— Znalazłem ciało zamordowanego i wiedząc, że będzie nagroda za jego odnalezienie, przetrzymywałem je tak długo, dopóki cena nie wzrośnie... Doczekałem się.

Komisarz zaśmiał się szyderczo.

— Akurat panu wierzę. Dlaczego zabił pan bankiera?

— Nie zabiłem go, tylko znalazłem.

— Zabiłeś.

Millera aresztowano. Prasa doniosła o schwytaniu zabójcy.

Ale gdy w kryjówce wskazanej przez Millera, znaleziono zwłoki, sytuacja się zmieniła całkowicie.

W kieszeni zabitego leżał list. List pisany był do zmarłego Fellera, który rywalizował z nim o pewną kobietę. List był pełen pogróżek i wzywał bankiera na spotkanie w lasku. Człowieka tego aresztowano. Przyznał się natychmiast do zbrodni.

Komisarz wezwał Millera i ze zdumieniem spytał, czemu należy przypisać jego niezwykłe postępowanie.

— Poprostu chciałem zrobić dobry interes i zrobiłem — odparł Miller.

Historja złotego zęba u noworodka powtarza się.

Kilka pism sowieckich doniosło niedawno o dziecku, które rzekomo miało się urodzić na Białorusi ze złotym zębem w ustach. Niedorzeczny ten bluff wkrótce zdemaskowano, jednakże w związku z tem godzi się przypomnieć, że w ostatnich latach XVI stulecia rozeszła się podobna wieść, pozornie zupełnie prawdziwa.

Oto w 1593 r. odkryto na Śląsku 7-letniego chłopca, Krzysztofa Moleka, który oprócz innych zębów zupełnie normalnych, miał też jeden ząb trzonowy złoty.

Faktem tym zainteresowało się wielu współczesnych uczonych i kronikarzy. Jeden z nich, Jakób Frank, w rozprawie łacińskiej p. t. „Dziwne dzieje złotego zęba" pisze między innemi, że ów ząb oglądało wielu książąt i dostojników kościelnych. Sam autor poddał go nawet badaniu kamieniem probierczym i stwierdził, że ząb był „z prawdziwego złota reńskiego, a może nawet lepszego" Tajemniczy ząb był również badany przez Johanna, dziekana uniwersytetu w Helmstedt w Brunświku, który opisał go w dziele naukowem na trzystu dwudziestu pięciu stronicach, tłumacząc ten fakt... astrologicznie konjunkcją" słońca w znaku Barana z Saturnem! Rozprawa ta wywołała żywą polemikę, w której brali udział Roland Ingolstetter, dr. Baltazar Camindus i inni.

Dopiero złotnik opolski Fulsch poznał się na tym niezwykłym fenomenie, pokazywanym ludziom za pieniądze i napiętnował całą aferę, jako oszustwo. Mimo to „cudowny chłopiec" nie przestał być atrakcją tłumów, a wieść o nim przeszła do historji. Jedynie nazwisko owego mistrza dentysty, który założył dziecku pierwszą złotą koronę, na trzysta lat przed rozpowszechnieniem takich prac dentystycznych na świecie, przepadło i nigdy zapewne nie będzie ujawnione.

Gdy ziemia w posadach drży

Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło dnia 3 lutego Santiago, drugie co do wielkości i znaczenia miasto na wyspie Kube, wyrządziło tam szkody ogromne, choć liczba jego ofiar okazała się mniejsza, niż przypuszczano pierwotnie. Mówiono, mianowicie, o tysiącu zabitych, tymczasem zginęło tylko 12 osób, a około 300 odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

Pierwszy wstrząs odczuto o godz. 2 m 40 zrana, gdy całe miasto pogrążone było we śnie. Powstał popłoch nieopisany. Cała ludność Santiago wyległa na ulice, szukając bezpieczeństwa na placach i w ogrodach. Podczas panicznej tej ucieczki wiele osób poranionych było przez spadające gruzy zburzonych domów, zbiegowie przytem padali na ziemię, gdyż gwałtowne wstrząsy podziemne powtarzały się jeszcze kilkakrotnie. Najgwałtowniejszy jednak był pierwszy, wskutek którego runął kościół katedralny, różne gmachy miejskie, więzienia i t. d. W oddziale położniczym szpitala miejskiego dach zawalił się na chorych. Wogóle trzecia część miasta, liczącego około 100.000 mieszkańców, legła odrazu w gruzach. Dalsze zaś wstrząsy powiększyły jeszcze bardziej to dzieło zniszczenia.

Dzięki jednak przytomności umysłu burmistrza, który kazał natychmiast przerwać dostawę gazu oświetlającego i prądu elektrycznego, zdołano uniknąć tak groźnych w takich razach pożarów.

Wiadomość o katastrofie nadeszła tak szybko do Hawany, że zanim jeszcze świt nastał, już samoloty ze środkami opatrunkowemi i lekarstwami przybyły do Santiago ze stolicy wyspy, a z Miami na półwyspie Florydy wyruszyły o świcie do miasta nawiedzonego katastrofą dwa samoloty amerykańskie.

Humor.

Za długo!

Pewien drobny kupiec zamówił w fabryce nową serję towaru. Towar nie nadszedł, ale za to kupiec otrzymał depeszę: „Nie możemy wysyłać, dopóki nie otrzymamy należności za ostatni transport".

„Cofam zamówienie, nie mogę tak długo czekać" — brzmiała odpowiedź kupca.

Wyleczony skazaniec.

Pewien bandyta skazany na powieszenie, zachorował na tyfus. Odwieziono go do szpitala, wyleczono, poczem lekarz dał mu następujące świadectwo:

„Pacjent jest już zupełnie wyleczony i bez żadnej szkody dla zdrowia może odcierpieć swoją karę".

Hojny wuj.

— Wuju, śniło mi się w nocy, że podarowałeś mi pięćset złotych.

— To stanowczo zadużo, ale ostatecznie możesz je zatrzymać dla siebie.

Rozmaitości.

Podwójne życie właścicielki stajni wyścigowej.

Właściciel kawiarni budapeszteńskiej Miami odkrył nagle, że zajęta u niego w garderobie kobieta jest właścicielką stajni wyścigowej. Pochodzi ona z dobrej rodziny i zużyła cały swój spadek po rodzinie na finansowanie swej stajni wyścigowej. W tym samym czasie, gdy żyła bardzo nędznie ze skromnej pensji w kawiarni, obracała zawsze dochody z toru wyścigowego na zaspokojenie swojej namiętności do koni. W kawiarni znali ją wszyscy pod imieniem Manci i oczywiście nikomu nie przyszło na myśl, że właścicielka stajni Marja Lehnhart, której konie startowały pod barwą zielonych dresów ze złotemi galonami — jest identyczna z garderobianą. Lehnhart Manci zewnętrznie prowadziła podwójne życie, ponieważ na torze wyścigowym ukazywała się zawsze w najelegantszych toaletach, w kawiarni zaś była stale bardzo biednie ubrana. Odkrycie jej rzeczywistej pozycji majątkowej i towarzyskiej pozbawiło dziwną kobietę posady w kawiarni. Na szczęście druga posada daje kilka tysięcy razy większe dochody.

Światło 7 miljonów świec na polskiem wybrzeżu morskiem.

Na wybrzeżu polskiem zabłysło nowe, olbrzymie światło, wskazujące drogę okrętom płynącym po Bałtyku. W Rozewji na pograniczu polsko - niemieckiem zainstalowano ostatnio w latarni morskiej nowy reflektor o sile 7 miljonów świec. Światło reflektora widziane jest od strony morza już z odległości 46 kilometrów. Reflektor obraca się 20 razy na minutę.

Osobliwości przyrody.

Za Stanisława Augusta istniał w Grodnie „Królewski Ogród Botaniczny", który podupadł, gdy jego dyrektor Gillbert przeniósł się do Wilna. Do dzisiaj zachowały się jeszcze w Grodnie niektóre drzewa z tego ogrodu, a państwowa rada ochrony przyrody czyni starania, aby uchronić je od zniszczenia. Należą do nich w szczególności dwie czarne topole, z których jedna ma 492 cm., i druga 471 cm obwodu. W związku z budową pomnika Orzeszkowej, topole te zostały otoczone kwietnikami i zabezpieczone od zniszczenia. W pow. grodzieńskim należy do osobliwości przyrody wspaniały dąb, mający 7 m obwodu we wsi Porzecze, 35 km na północ od Grodna, który ma podobno 1000 lat. W uroczysku Użugaja, położonem o pół kilometra na zachód od drogi z Druskienik do Szandubry, leży największy głaz narzutowy ziemi grodzieńskiej, którego obwód wynosi 23 metry. Część jego do wysokości 3 m wystaje z ziemi. Jest to gruboziarnisty, ciemnoczerwony granit. Aby głaz uchronić od zniszczenia, ma być na nim ustawiony krzyż żelazny.

Król gumy do żucia.

Znany miljoner amerykański, William Wrigley, król gumy do żucia, zmarł nagle w swej posiadłości w Arizonie.

Wrigley pochodził z Filadelfji (ur. 1861 r.), gdzie też pracował w przedsiębiorstwie handlowem swego ojca do 1891 roku. Przeniósł się do Chicago i założył tam własną fabrykę wyrobów gumowych p. f. William Wrigley and Cy. Już jako zamożny fabrykant wpadł Wrigley na pomysł produkowania gumy do żucia zaprawianej różnemi sokami owocowemi a także zapachami. W ten sposób pobił Wrigley wszystkich swych konkurentów i stał się niepodzielnym władcą w tej gałęzi przemysłu. Fabrykaty Wrigley'a cieszyły się tak wielką popularnością w Stanach Zjednoczonych, iż wkrótce fortuna króla gumowego wzrosła do olbrzymich rozmiarów. Nabył on na własność plantacje drzew kauczukowych Zeno Mfgr. Co., co mu przyniosło nowe sukcesy finansowe. Szczęście towarzyszyło mu i dalej, gdyż po nabyciu przezeń na własność pięknej wyspy Catalina przy brzegach Kalifornji okazało się, że wyspa ta zawiera bogate żyły srebra i ołowiu. Wrigley był jednym z najpotężniejszych magnatów przemysłowych Stanów Zjednoczonych.

Korona do naprawy.

Wielomiljonowy Londyn a także i cała Anglja miała onegdaj niemałą sensację. Chodziło o ni mniej ni więcej, tylko o koronę królewską, którą trzeba było przewieźć do naprawy. Jest to klejnot niezmiernej wartości, a wskutek mnóstwa wielkich brylantów, szmaragdów, pereł, złota i t. p. jest tak ciężki, że królowi Jerzemu sprawia ból głowy, ile razy występuje w koronie podczas otwarcia sesji parlamentu. Koronę potajemnie, w pancernym automobilu i w otoczeniu całej armji policjantów przewieziono do nadwornego jubilera, gdzie pod strażą jest naprawiana.

Ileby też tysięcy bezrobotnych mogło przez lata całe żyć, gdyby tę koronę spieniężono?

Domy studenckie „solidarności międzynarodowej".

Uniwersytet w Chicago otrzymał od Fundacji im. Rockefeller'a wspaniały kompleks gmachów, budowa i urządzenie których kosztowało 2.200.000 dolarów. Gmachy te otrzymały nazwę „Domu studenckiego solidarności międzynarodowej" i mają służyć jako pensjonaty dla studentów; zawierają one pozatem sale odczytowe, gimnastyczne, biblioteki, czytelnie, sale klubowe etc. W Stanach Zjednoczonych Fundacja Rockefeller'a wybudowała dotąd trzy takie gmachy: w N. Jorku, Berkely, Chicago. Obecnie z polecenia Fundacji Rockefeller'a przystąpiono do budowy „Domu Studenckiego" w Paryżu, który będzie w stanie pomieścić 2000 studentów.

Pierwsza lotniczka żyła już w 18 wieku.

Gdyby nam ktoś powiedział, że pierwsza lotniczka żyła już w XVIII wieku, uśmiechnęlibyśmy się z niedowierzaniem, a jednak...

W roku 1785 w obecności niezliczonych tłumów, kapitan włoski Vincente Lunardi, oraz jego angielski kolega Biggin, **wznieśli się ponad Londyn w balonie powietrznym.** Rzecz sama przez się nie wywołałaby tak wielkiej sensacji — liczne wzloty dokonane były już przedtem — gdyby nie fakt, że obydwom wojskowym **towarzyszyła kobieta, nazwiskiem Sage,** która jest pierwszą przedstawicielką swojej płci, jaka odbyła powietrzną podróż. Gdy po dwóch godzinach balon lądował, pani Sage była **przedmiotem wielkich owacyj ze strony publiczności.** Nasze współczesne lotniczki bezwątpienia serdecznieby się uśmiały na widok toalety, jaką wdziała na „zdobycie powietrza" p. Sage i która składała się m. in. z długiej sukni z czarnego jedwabiu oraz welurowego kapelusza z białemi piórami strusiemi. Byłaby to zresztą ironja zupełnie nie na miejscu, gdyż p. Sage była tylko pasażerką i nie brała udziału w manewrach balonu.

Natomiast zupełnie aktywną lotniczką była pani Blanchard, żona wynalazcy słynnego ongiś „fruwającego statku", na którym **dnia 4 marca 1784 Blanchard wzniósł się na wysokość... 80 metrów nad Polem Marsowem w Paryżu.** Blanchard, dokonując potem licznych wzlotów na swym wodorem napełnionym balonie, poświęcił się robieniu eksperymentów ze spadochronami i w tym celu używał zwierząt, które ku powszechnemu zdziwieniu opadały na ziemię zdrowe i całe.

Zofja Blanchard, która w pracach męża była mu dzielną pomocnicą, swego zainteresowania dla aeronautyki nie straciła i po śmierci Blancharda, który zmarł w Hadze w roku 1869 podczas jednego ze swych wzlotów. Dzielna kobieta, która teraz poczęła popisywać się na własny rachunek, objechała prawie wszystkie stolice Europy i nabrała takiej wprawy w kierowaniu aerostatem, że nieraz zdarzało się jej odbywać kilkudziesięciogodzinne podróże powietrzne. Zmarła podobnie jak jej mąż wskutek wypadku: podczas pewnego święta ludowego, dn. 16 lipca 1869 roku, lotniczka wzniosła się w powietrze, zamierzając zrzucić z góry ognie bengalskie lecz wskutek omyłki dotknęła płomieniem powłoki balonu napełnionego wodorem. Lotniczka nie straciła głowy, lecz zamknęła się w swojej kabinie, by ochronić się od płomieni, które objęły balon, nie wywołując jednakże eksplozji. Być może zdołałaby się uratować, gdyby balon nie upadł na dach jakiegoś wysokiego domu, a pani Blanchard wskutek zaerzenia straciła przytomność i spadła ze znacznej wysokości na bruk uliczny. Był to jej 67 wzlot.

Sprawy robotnicze.

Przymusowe zatrudnienie bezrobotnych w Niemczech.

Rząd niemiecki ma opracować wielki plan walki z bezrobociem. Plan ten przewiduje utworzenie 200 punktów dla przeprowadzenia robót publicznych. **Bezrobotni pobierający zasiłki będą musieli przymusowo wykonywać pewne prace.** Finanse na ten cel nie są jeszcze ustalone i prawdopodobnie Niemcy starać się będą o pożyczkę zagraniczną. Plan przymusowego zatrudnienia bezrobotnych spotkał się z ostrym sprzeciwem ze strony ugrupowań lewicowych, a przedewszystkiem socjalistów.

Liczba bezrobotnych w Austrji.

Według urzędowej statystyki liczba robotników bez pracy, pobierających zasiłki, wynosi 338.104 osób. W porównaniu do poprzednich obliczeń liczba bezrobotnych wzrosła o 8.409 osób.

Zakłady Kruppa zwolniły 5 tysięcy robotników.

Słynne zakłady Kruppa zostały również silnie dotknięte p.zesileniem gospodarczem. W ubiegłym miesiącu fabryki Kruppa zwolniły z pracy 3 tysiące robotników, a obecnie zamierzają zredukować jeszcze dwa tysiące robotników i urzędników.

Przeszło miljon bezrobotnych w Westfalji i Nadrenji.

Jak podają urzędy pośrednictwa pracy w Westfalji i Nadrenji, liczba bezrobotnych w obu tych okręgach wzrosła w ciągu drugiej połowy grudnia o 50 tysięcy osób. Ogólna liczba bezrobotnych w Westfalji i Nadrenji wynosi 1.098.447 osób.

Zatrudnienie 1.120 bezrobotnych.

Na terenie całej Polski w okresie od 27 stycznia do 3 lutego br. udało się zatrudnić, dzięki ograniczeniu pracy w godzinach nadliczbowych i zmniejszeniu ilości godzin pracy, 1.120 osób w różnych przedsiębiorstwach. — Ponadto drogą przejścia na pracę trzech zmian po dwa dni w tygodniu, powstrzymano zwolnienie około 350 osób.

Z życia harcerzy.

Jedenastolecie I. męskiej drużyny harcerskiej w Król. Hucie.

W tych dniach obchodziła I. męska drużyna harc. w Król. Hucie jedenastą rocznicę swego założenia. Inicjatywa założenia drużyny wyszła od druha Sendorka, skauta jednej z drużyn w Ameryce, a ówczesnego urzędnika państwowego na Śląsku. Pod energicznym jego kierunkiem, praca organizacyjna w drużynie a przedewszystkiem praca plebiscytowa, dla której zasadniczo drużynę tę powołano, poszła odrazu w amerykańskiem tempie naprzód. Już po dwóch tygodniach drużyna liczyła około 200 młodych, gotowych do poświęceń członków. Zbiórki odbywały się w salce „Hotelu Polskiego" w Król. Hucie, dawniej „Reichshof", gdzie znajdowała się też dobrze wyposażona bibljoteka oraz cały inwentarz drużyny. Bibljoteka wraz z inwentarzem została później krótko przed plebiscytem przez wrogie polskości elementy zniszczona i wyrzucona oknami na ulicę Wolności, gdzie ją do reszty zniszczono. Między innemi zaginęło w tym czasie 7 rowerów, zakupionych przez drużynę. Po plebiscycie drużynę objął jeden z starszych jej członków drh Przybyła. Prowadził on drużynę do 7 maja 1922 r., od której to daty drużynę liczącą w tym czasie ok. 40 członków, obejmuje drh Franciszek Janulek. Jego zasługą jest, że drużyna obejmuje na zlecie Kom. Chorągwi w Katowicach w 1924 r. służbę samarytańską, z której wywiązuje się w uznania godny sposób. Po ściągnięciu drh Janulka do powinności wojskowej, drużynę obejmuje drh Jan Czech, po nim znowu drh Alojzy Maleika. Liczba członków wzrosła w tym czasie z 15 do 40. Praca nad wyrobieniem harcerskiem drużyny posunęła się wiele naprzód. Od 13 września 1931 r. drużynę obejmuje drh Wincenty Skowronek, który do dziś dnia z prowadzenia wywiązuje się bardzo dobrze, podnosząc poziom wiedzy harcerskiej. I. męsk. druż. harc. w Kr. Hucie przyczyniła się w wielkim stopniu w krzewieniu polskości na Śląsku i to w czasie tak przełomowym dla Śląska, jakim był plebiscyt. Wobec niekorzystnych w sprawie śląskiej postanowień traktatu wersalskiego, obowiązkiem każdego Ślązaka było, stać czujnie i wytrwale na straży, aby kolebka polskości, cały gnębiony przez srogich aktów Śląsk, przyłączyć do kochanej ojczyzny do Polski. Usłuchała obowiązku tego I. męsk. druż. harc. w Król. Hucie, za co należy jej złożyć w dniu obchodu rocznicy jedenastolecia swego założenia szczere uznanie, oraz życzenia dalszej owocnej a bezinteresownej pracy.

Przyrzeczenie harcerskie w Mikołowie.

Dnia 7 lutego odbyła się uroczystość przyrzeczenia harcerskiego w Mikołowie. W ślicznie przybranej sali zebrały się drużyny i zaproszeni goście, między innymi p. burmistrz Koj, insp. Wróblewski, przewod. W. Jordanówna, kier. szk. ż. Sierosławska. Do zebranych drużyn przemówiła w serdecznych słowach przewodn. p. Wanda Jordanówna, zaznaczając ważność tej chwili w życiu każdego harcerza i harcerki, będących od tej chwili rzeczywistymi członkami Z. H. P., poczem odebrała przyrzeczenie od 27 harcerek i 23 harcerzy, potem wręczono im krzyże harcerskie i odśpiewano hymn. Następnie okolicznościowe przemówienia wygłosili p. insp. Wróblewski i p. burmistrz Koj. Harcerze i harcerki wspólnie odśpiewali „Wszystko co nasze Polsce oddamy..." i następnie każda drużyna popisywała się przez siebie ułożonemi ćwiczeniami, przeplatanemi śpiewem, tańcami rytmicznemi, które miło i udatnie wypadły. Przy końcu odbyło się prowizoryczne „ognisko", przy którem wygłosił gawędę kom. hufca dh Wippel. Modlitwą wieczorną zakończono tę uroczystość, po której wszystkie drużyny poszły do kościoła na adoracje 40 godz. nabożeństwa.

Z dalszych stron.

2-piętrowy dom zburzony.

Düsseldorf. Dnia 27 stycznia został doszczętnie zburzony dom dwupiętrowy wskutek eksplozji. Śledztwo wykazało, iż eksplozja spowodowana została przez 20-letniego bezrobotnego, który odkręcił wszystkie rury gazowe w całym domu. Bezrobotny oraz jego ojciec zmarli, zaś kilkunastu lokatorów przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Pantera pożarła 2-letnie dziecko.

Berlin. W dzielnicy Wilmersdorf pożarła pantera dwuletnią dziewczynkę w mieszkaniu artysty-malarza Othegravena. Malarz trzymał u siebie oswojoną panterę, którą chciał wytresować do zdjęć filmowych. Gdy do mieszkania malarza weszła pewna kobieta z dwuletnią córeczką, rzuciła się na nich pantera, matkę powaliła na ziemię a córeczkę zagryzła i poszarpała na kawałki, zanim właściciel zwierzęcia zdołał napadniętym przyjść z pomocą.

Śmierć w płonącym samolocie.

Madryt. W górach Candette wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa. Mały samolot szwajcarski, w którym znajdował się tylko pilot i kobieta, runął na ziemię i spalił się. Z pod gruzów wydobyto już tylko zwęglone zwłoki obojga lotników. Katastrofa wydarzyła się wskutek gęstej mgły. Dotychczas nie zdołano ustalić nazwisk zaginionej pary.

Epidemja ospy.

Casablanca w Maroku. W Casablanca i okolicy wybuchła bardzo ostra epidemja ospy, powodując znaczną śmiertelność, zwłaszcza wśród dziatwy szkolnej. Dotychczas zanotowano również wśród Europejczyków 18 śmiertelnych wypadków.

Burza zmiotła całą wieś.

Oslo. Nad całą północną Norwegją szaleją straszliwe burze. W Senja wicher zmiótł całą wieś rybacką do morza. Wedle ostatnich doniesień, wiele mniejszych statków i łodzi rybackich zatonęło. Szkody są olbrzymie, narazie jeszcze nieustalone.

Przegląd religijny.

Kurs instrukcyjny dla kapłanów w sprawie rekolekcyj.

W myśl uchwały, jaka zapadła w czasie pierwszego instrukcyjnego kursu rekolekcyjnego dla kapłanów, który się odbył 26 października 1931 r. **w Trzebini u OO. Salwatorjanów,** odbędzie się tamże **w dniach od 21 do 23 kwietnia 1932 r. następny kurs instrukcyjny dla kapłanów** w sprawie rekolekcyj zamkniętych. Superjor domu rekolekcyjnego OO. Salwatorjanów w Trzebini prosi P. T. Duchowieństwo o liczny udział w tym kursie. Noclegi i utrzymanie na miejscu. Uprasza się o łaskawe jaknajrychlejsze zgłoszenia pod adresem: Superjor OO. Salwatorjanów, Trzebinia 2 (Woj. Krakowskie). Program kursu podany zostanie do wiadomości nieco później. Stosownie do życzeń kapłanów uczestników poprzedniego instrukcyjnego kursu rekolekcyjnego, odbędą się w dniach od 17 do 21 kwietnia r. b., przed rozpoczęciem kursu, w domu rekolekcyjnym w Trzebini rekolekcje dla kapłanów.

Chlubne świadectwo dla pracy księży polskich we Francji.

Podczas ostatniej dyskusji nad kwestją bezrobocia we francuskiej izbie deputowanych w odpowiedzi socjalistycznemu posłowi Evrard dał poważną lekcję poseł Coutel z Lille. **Księża** — oświadczył p. Coutel — **którzy przybyli do Francji za robotnikami obcokrajowcami w głównej mierze opiekuja się nimi i pracują nad ich umoralnieniem. Księżom polskim zawdzięcza się, że ich rodacy nie przeszli pod czerwony sztandar i nie stali się łupem komunistów.**

W 40-tą rocznicę śmierci „kardynała robotników".

W ubiegłym miesiącu styczniu przypadła 40-ta rocznica śmierci angielskiego kardynała Manninga, którego katolicy angielscy, ze względu na wielkie zasługi w dziedzinie społecznej, a zwłaszcza w dziedzinie poprawy bytu robotników, chętnie nazywają „kardynałem robotników", podobnie jak o Papieżu Leonie XIII mówi się jako o „Papieżu robotników". Hasłem kardynała Manninga było: **„czynić wszystko, co sprzyja rodzinie i stanowi robotniczemu".** Jednym z wielkich czynów tego dostojnika Kościoła było zażegnanie w roku 1889 bardzo niebezpiecznego i przewlekłego straju robotników portowych w Londynie. Kiedy zawiodły wszelkie próby pośrednictwa ze strony różnych rozjemców, a w pierwszej linji ówczesnego londyńskiego biskupa anglikańskiego i lordamajora Londynu, trudnego zadania tego podjął się katolicki arcypasterz, kardynał Manning, który potrafił jednak doprowadzić do polubownego załatwienia zatargu. Kardynał Manning należy do licznego szeregu wybitnych konwertytów, którzy z anglikanizmu powrócili na łono Kościoła katolickiego.

Episkopat francuski wobec wyborów parlamentarnych.

Kardynał Maurin, arcybiskup Lyonu, wydał list pasterski na Wielki Post, w którym przypomina **obowiązki katolików wobec zbliżających się wyborów do parlamentu francuskiego** w maju r. b. Ks. Kardynał podkreśla w swem orędziu **obowiązek katolików głosowania na tych jedynie kandydatów, którzy nietylko nie wniosą do parlamentu uprzedzeń do Kościoła, ale przeciwnie, dadzą gwarancję, że będą pozytywnie bronić religji, rozumnie i systematycznie doprowadzą do całkowitej wolności Kościoła w państwie i będą pracować nad utrwaleniem harmonijnej współpracy pomiędzy obiema władzami.**

Nieśmy pomoc biednym i bezrobotnym!

List pasterski ks. Metropolity Sapiehy.

J. E. ks. arcybiskup Sapieha, książę Meropolita krakowski, wydał list pasterski, w którym **wzywa społeczeństwo do niesienia pomocy biednym i bezrobotnym,** którym zagraża coraz większa nędza. Wskazuje też na szereg bolączek, które przyczyniają się do coraz większych niedomagań i pogłębiają ogólny kryzys.

„Dzisiejszy, jak go nazywają „kryzys" — pisze dostojny arcypasterz — wprawdzie wpada najbardziej nam w oczy jako bieda pieniężna, gospodarcza, **ale ma ona swe podstawy i korzenie głębiej.** Na jego dnie i jego główną przyczyną jest nędza duchowa, zamęt myśli ludzkiej zapomnienie i zaparcie się zasad, bunt przeciw prawodawcy świata. **Nastąpiło dziwne i fatalne pomieszanie pojęć,** o jakiem mówił prorok Pański: „Biada, którzy nazywanie złe dobrem, a dobre złem, pokładając ciemność za światłość, a światłość za ciemność" (Iz. 5. 20). I dlatego tak samo jak powstała ta klęska ogólna, tak **nie da się usunąć jak tylko przeistoczeniem ducha ludzkiego, naprowadzeniem go na właściwe drogi.**

„Ten zamęt i bunt znajdujemy w naszym kraju tak jak w całym świecie, w stosunkach prywatnych między narodami i państwami. Wymieniają jako przyczynę zawikłań dzisiejszych tak gospodarczych jak politycznych **brak wzajemnego zaufania.** I słusznie: **nie może być zaufania między ludźmi, którzy nie uznają ponad własnym swoim egoistycznym interesem innego wyższego prawa i obowiązku.** To też narody mimo, że wspominają ze zgrozą tak niedawno ukończoną wojnę światową, a już wszelkiemi sposobami gotują się do nowej jeszcze straszniejszej w skutkach, wymyślają coraz to nowe, bardziej niszczące środki barzyńskiego zniszczenia i szkodzenia nieprzyjacielowi. Zjeżdżają się właśnie teraz co prawda reprezentanci państw różnych na konferencje, ale każdy przybywa na nie z nieufnością do drugich i zamiarem ukrycia swych własnych zbrojeń. Cóż dziwnego, że zupełnie na niczem kończą się te narady i narody dalej upadają pod ciężarami wydatków na przygotowania wojenne!..."

Dalej porusza arcypasterz krakowski **zalew wydawnictw pornograficznych:**

„Takich przykładów możnaby przytoczyć wiele. **Ograniczymy się tylko na spojrzenie na to choćby, co się u nas w Polsce pisze.** Wielu z piszących nie tylko stara się naśladować najwstrętniejsze i najbrudniejsze piśmiennictwo zagraniczne, ale pragnie je przewyższyć. Cynizm skrajny, wychwalanie zbrodni, niskie plugastwo łączą się, **by wyśmiewać, burzyć, obdzierać wszystko co święte, zacne, czyste, a wychwalać bezprawie, wszelką orgję namiętności i niskich popędów.** Oczywiście jest w naszej literaturze wiele dobrego i wzniosłego, jest przeciwdziałanie kierunkom brudnym, lecz **sam fakt, że taka plugawa literatura może się utrzymać, jest dowodem, że ma** ona pewne poparcie, znajduje chętnych **czytelników.** Ilu nawet katolików dla pustej ciekawości lub chęci pokazania rzekomej swej wyższości i niezależności czyta i kupuje takie plugawe książki i pisma, propaguje je bezmyślnie. **Ta zaraza moralna przedostaje się w szeregi naszej młodzieży, której podawaną jest pod płaszczykiem postępu i uświadomienia nieraz wprost dla deprawacji i pobudzenia do buntu przeciw religji.**

W końcu zachęca ks. Metropolita społeczeństwo **do wytrwałości i cierpliwości,** udzielając mu pasterskiego błogosławieństwa.

Żaglowcem po ulicach.



Pewien inżynier wynalazł, znany już zresztą w Chinach przed 1.000 lat, wózek żaglowy, na którym można rozwijać szybkość nawet do 60 km. na godzinę. Cały wóz razem z żaglami waży zaledwie 35 kg.

Otwarcie konferencji rozbrojeniowej.



odbyło się, jak wiadomo, w nowej sali „Palais electoral" pod przewodnictwem Hendersona (X) b. angielskiego ministra spraw zagranicznych. Przybyli na konferencję delegaci reprezentują około 700 miljonów ludzi.

Popyt na losy wielkiej loterji fantowej w całej Polsce.

Według relacyj, jakie nadeszły z poszczególnych miejscowości na terenie Śląska, ilość sprzedawanych dziennie losów loterji fantowej na rzecz rodzin bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień w miarę zbliżania się terminu ciągnienia, który — jak wiadomo — odbędzie się nieodwołalnie w dniu 15 marca rb.

Nie mniejszem powodzeniem — ze względu na przeznaczone do rozegrania wartościowe fanty — cieszy się loterja fantowa na terenie innych dzielnic Polski, szczególnie w Warszawie, dokąd w ostatnim czasie wysłanych zostało przez wojewódzki komitet do spraw bezrobocia kilkanaście tysięcy losów. Nabywać je można odtąd we wszystkich kolekturach loterji fantowej w każdem z miast Rzeczypospolitej.

Wobec masowych wysyłek losów do innych województw zachodzi obawa, że niewielki już zapas losów, jakim dysponuje w obecnej chwili komitet wojewódzki, wyczerpany zostanie w ciągu lutego. To też tych mieszkańców Śląska, którzy odkładają kupno losów do ostatniego terminu przed ciągnieniem, spotkać może przykry zawód.

W cukierni przy stoliku.

W cukierni Żabińskiego rozmawiają ze sobą dwaj przyjaciele:

— Czy słyszałeś, że nasz znajomy, który znajduje się wraz z żoną w podróży dookoła świata, został w Szanghaju napadnięty przez bandytów i doszczętnie obrabowany.

— Po to nie potrzebował chyba jechać aż do Szanghaju! W Katowicach załatwiają te sprawy jeszcze lepiej.

Konieczność utwierdzenia wiary w społeczeństwie.

List pasterski ks. arcybiskupa Twardowskiego.

J. E. Ks. dr. B. Twardowski, arcybiskup, metropolita lwowski, wydał list pasterski, omawiający **jedno z najważniejszych zadań Akcji Katolickiej — utwierdzenia wiary w społeczeństwie.**

W pierwszej części swego listu omawia arcypasterz lwowski **potrzebę wiary,** depozyt **objawienia Bożego, stróżem którego ustanowił Chrystus Pan Kościół.** Wiara oświeca nasz rozum, wyjaśniając cel i przeznaczenie człowieka, umacnia i uszlachetnia jego wolę, przynosi pociechę w cierpieniach i nieszczęściach, wskazując mu Boga, zdążającego pod brzemieniem Krzyża na Golgotę. **Brak wiary w życiu jednostki i narodu doprowadza do smutnych następstw.**

„Naród bez wiary staje się rychło narodem bez czci i wiary" (Arc. Bilczewski, Listy t. II, str. 224). **W narodzie takim coraz bardziej się mnożą występki i zbrodnie, a w ślad za nimi coraz więcej pracy mają policja i sądy, coraz bardziej zaludniają się więzienia i szpitale; i to wszystko jednak nie wiele pomaga i tak naród zwolna ku upadkowi się chyli.** „Naród, którego życie sprzeczne jest z zasadami wiary, może czas jakiś stać oświatą, bogactwem ziemi, mnogością mieszkańców, tradycją i zasługą dawniejszą, ale wkońcu popadnie w niewolę. Grzechy przeciw Bogu zawsze są grzechami przeciw narodowi. Jak termity wyjadają wnętrze ścian w domostwach drewnianych — tak występki wygryzają zdrowie i siły narodowe" (Arc. Bilczewski, Listy t. II, str. 218)".

Dalej omawia ks. arcybiskup **przymioty wiary i obowiązki nasze w stosunku do niej.** Ma być ona powszechną, stałą, mocną, żywą.

„Musimy nietylko zwać się katolikami, ale nimi być. Musi po katolicku myśleć i działać: nauczyciel w szkole, adwokat w kancelarji, sędzia w trybunale, wyborca i wybrany do rady gminnej czy miejskiej, do sejmu. Musimy być katolikami w domu i poza domem, każdego dnia i każdej godziny, w każdym że tak powiem calu naszego jestestwa. Zasady i prawidła naszej Wiary świętej muszą wniknąć w skład naszej istoty, niemi muszą żyć i rządzić się jednostki i rodziny, na nich ma się wychować dziatwa szkolna, na niej oprzeć się muszą wszystkie instytucje całego kraju, niemi musimy mierzyć i sądzić czyny tych, co są na górze i tych, co są na dole. One wreszcie powinny znaleźć wyraz w ustawodawstwie, w pracy społecznej, w stosunku ludzi między sobą i w prawie międzynarodowem". (Arc. Bilczewski, Listy t. III str. 135).

Następnie przestrzega arcypasterz lwowski przed **niebezpieczeństwami i zasadzkami, grożącemi wierze naszej, jak np. zła i niemoralna literatura i pisma, płytkie i pseudo-naukowe teorje i zdania, propaganda sekciarska, antychrześcijańskie projekty komisji kodyfikacyjnej i t. d.** Kto chce zachować światło wiary swojej, ten nie może poprzestać jedynie na zasłanianiu go i chronieniu przed niebezpieczeństwem, ale musi je nadto żywić, podsycać odpowiedniemi środkami. Do tych środków należą przedewszystkiem modlitwa i Sakramenta św. Wiara powinna odbijać się w całem życiu człowieka, na niej winno się ono **budować i we wszystkiem nią rządzić.**

Kobiety — Polki krzewią ideę pokoju światowego.

Nuncjusz Apostolski do polskich kobiet katolickich.

Do przewodniczącej zebrania kobiet katolickich odbytego w Warszawie w radzie miejskiej **w sprawie pokoju światowego,** — J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski nadesłał list następującej treści:

„Przesyłam Polkom Katoliczkom zebranym w Warszawie **na konferencji dla rozważenia idei pokoju** pozdrowienia najlepsze w imię Zbawiciela naszego, Króla Pokoju. Chciałbym mojemu poselstwu nadać akcenty apostoła witającego wiernych miasta Filipowego słowami: „niech pokój Boży, przewyższający wszelką ludzką radość zachowa wasze serca i wasze umysły w Jezusie Chrystusie".

Słusznem było, a wypływającem ze szczerego natchnienia, że **kobiety katoliczki zwróciły uwagę na wielkie i potężne natchnienie pokoju,** pragnąc na równi z innymi podnieść głos swój wśród głośnych obrad międzynarodowych w sprawie rozbrojenia. **Pokój bowiem prawdziwy a trwały jest najcenniejszym darem Bożym, wyjednanym nam i oznajmionym przez Jezusa Chrystusa** uczniom pokornym a kochającym „Pax vobis" — pokój mój zostawują wam, pokój mój dają wam nie tak jak świat go daje".

Pokój ten, słyszeliśmy to niedawno w pieśniach anielskich Bożego Narodzenia, — został obiecany jako nagroda tym, którzy Bogu oddają chwałę Jemu należną, a dają dowód dobrej woli. „Gloria in excelsis Deo et in terra, pax hominibus bonae voluntatis". A więc pokój może być tylko niebiańskim owocem religji Chrystusowej.

Niech głos kobiet katolickich, przejętych temi zasadami i temi ożywionych zasadami, dojdzie do Boga „obfitującego w miłosierdzie dla tych co mają w Nim nadzieję" i do tych zgromadzeń ludzkich, co nad rozbrojeniem obradują. Oby ludzie rozbroili swe umysły z uprzedzeń wzajemnych, serca z namiętności, nad któremi góruje egoizm! Wy jednak przypomnijcie im, że aby **wypełnić to zadanie trzeba uczynić powrót ku Bogu, ku Jego nauce, w której miłość i sprawiedliwość w bratnim pozostają uścisku.**

Ponurą jest noc, w której obecnie znajduje się ludzkość zbłąkana, bez gwiazdy przewodniej, bez siły, aby się podnieść z upadku. Pismo Św. sławiąc niewiastę mężną, mówi, że pochodnia jej nie zgaśnie wśród nocy: „non extinguetur in nocte lucerna eius". Jakimż będzie ten płomień, który wy, kobiety katoliczki, rozniecicie? Nikt lepiej od was nie może nieść tego płomienia przed zgłębionem społeczeństwem, a jest nim: modlitwa, osobiste poświęcenie, miłosierdzie, jednem słowem — Akcja Katolicka. Błogosławię wam!".

Za długo!

Pewien drobny kupiec zamówił w fabryce nową serję towaru. Towar nie nadszedł, ale zato kupiec otrzymał depeszę: „Nie możemy wysłać, dopóki nie otrzymamy należność za ostatni transport".

„Anuluję zamówienie, nie mogę tak długo czekać" — brzmiała odpowiedź kupca.

(Punch)

Z całej Polski.

Żywa pochodnia.

Sosnowiec. Straszny rodzaj śmierci wybrała sobie Weronika Szczerba, zamieszkała w Sosnowcu. Oto chcąc rozstać się z życiem, wyszła na ulicę, oblała na sobie suknię benzyną i podpaliwszy ją, w mgnieniu oka stanęła cała w płomieniach. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala.

Bandyci zastrzelili 18-letniego chłopca.

Częstochowa. We wsi Jaworznik, gminy Żarki, dokonano potwornego mordu. 18-letni Stanisław Kaptacz, siedząc w mieszkaniu, usłyszał nagle gęganie gęsi. Przypuszczając, że do komórki zakradli się złodzieje, Kaptacz wyszedł na podwórze i ujrzał dwóch osobników, oddalających się z gęsiami pod pachą. Młodzieniec pogonił za nimi i zawołał: „Puśćcie te gęsi!“ Wówczas jeden ze złodziei zaświecił mu w oczy latarką, a drugi strzelił doń z rewolweru, kładąc chłopca trupem na miejscu. Gdy na odgłos strzału nadbiegli domownicy, zastali już tylko stygnące zwłoki chłopca. Złodzieje zbiegli.

Mord rabunkowy.

Chrzanów pod Krakowem. Zamieszkały w Ostrężnicy, pow. Chrzanów, Stanisław Kalemba, doniósł do władz policyjnych, że matka jego, Karolina Kalemba, dnia 1 bm. udała się o godz. 7 rano do Sierszy celem pobrania pensji emerytalnej za swego męża, górnika, niezdolnego do pracy, i od tej chwili nie zjawiła się w domu. Policja wszczęła dochodzenia, w wyniku których znaleziono w lesie obok drogi, prowadzącej do Ostrężnicy, zwłoki Karoliny Kalemby, zamordowanej tępem narzędziem. Dochodzenia doprowadziły do ujęcia Stanisława Staronia z przysiółka Łan ad Nowa Górka, jako silnie podejrzanego o dokonanie tej zbrodni. Dalsze dochodzenia w toku.

Wybuch w tajnej gorzelni spowodował pożar wsi.

Kraków. W zabudowaniach Władysława Niedzielewicza we wsi Telicze w gminie kozłowskiej wybuchł pożar, który przerzucił się na inne budynki, zagrażając całej wsi. W czasie gaszenia pożaru uległ ciężkim poparzeniom Niedzielewicz. M. in. spłonął budynek, w którym mieściła się tajna gorzelnia. Pożar powstał wskutek wybuchu w tej gorzelni. Ogółem spłonęło 5 gospodarstw.

Pożar zniszczył 15 gospodarstw.

Rohatyn w Małopolsce. W Batjatyczach, w pow. rohatyńskim, zniszczył pożar 15 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkoda wynosi około 100.000 zł.

Okradli b. premjera belgijskiego.

Łódź. Na stacji Łódź Kaliska okradziony został przejeżdżający przez Łódź b. premjer belgijski Theunis. Złodziej skradł mu portfel, zawierający 3000 franków belgijskich i 100 marek niem. Zaalarmowana policja wszczęła poszukiwania za sprawcą kradzieży, które jednak dotychczas pozostają bez rezultatu.

Samolot wylądował na ulicy.

Bydgoszcz. Onegdaj przed południem wydarzył się tu niezwykły wypadek. Mianowicie samolot wojskowy wylądował na ulicach miasta. Był to samolot miejscowej szkoły lotniczej. Z powodu defektu w motorze, pilot musiał się nagle opuścić na ziemię, aby uniknąć nieszczęśliwego wypadku. Z całą przytomnością wylądował pilot na środku ulicy. Aparat odstawiono na lotnisko. Szwanku nikt nie doznał.

Tragiczne skutki szybkiej jazdy automobilowej.

Toruń. W dniu 1 lutego około godz. 4 wydarzyła się katastrofa samochodowa w pobliżu Kiołpina, w której 2 osoby zostały zabite. Są to bezrobotny Deja oraz biuralista Konury. Powodem katastrofy była zbyt szybka jazda pijanego szofera, który wjechał na przydrożne drzewo. Samochód został doszczętnie rozbity. Szofer zbiegł.

SPORT

III. Zimowa Olimpjada.

Kanada — Polska 10:0.

Szczegóły naszej kompromitującej porażki.

Lake Placid. Jak donosiliśmy wczoraj w telegramach, rozegrany we wtorek olimpijski mecz hokejowy między Polską a Kanadą przedostatni mecz Polski w turnieju olimpijskim przyniósł nam klęskę w postaci przegranej 0:10 (0:5, 0:1, 0:4). W meczu tym Kanadyjczycy mieli miażdżącą przewagę nad drużyną polską, która rzadko dochodziła do głosu i nie zdołała przeprowadzić skutecznie ani jednej ze swoich rzadkich zresztą akcyj wypadowych. W pierwszej tercji bramki dla Kanady uzyskal' Monson dwukrotnie Simpson, Riwers i Malloy po jednej. Jedyną bramkę w drugiej tercji strzelił Sutherland. W trzeciej tercji bramki uzyskali Simpson, Henkel, Moore i Wise. Po zwycięstwie tem Kanadyjczycy uchodzą powszechnie za murowanego kandydata na mistrza olimpijskiego w hokeju na lodzie. Pozostaje im do rozegrania jeszcze tylko mecz z Stanami Zjednoczonemi, co do którego nikt nie wątpi, że zakończy się znowu zwycięstwem Kanady.

W meczu tym poniosła Polska piątą z rzędu porażkę. Porażka ta jest tembardziej dotkliwa, że jest to pierwszy w turnieju olimpijskim dwucyfrowy wynik i to właśnie na niekorzyść naszej drużyny. W meczu tym Kanada pokonała naszą drużynę w stosunku 10:0. W dotychczasowych pięciu rozgrywkach olimpijskich Polska poniosła 5 porażek. Stosunek bramek 30:2 na naszą niekorzyść.

Adam Kowalski silnie poturbowany w meczu Polska — Kanada.

Lake Placid. Korespondent PAT'a — w związku z wtorkowym meczem Polska — Kanada — donosi co następuje: Gra Kanadyjczyków była niezmiernie brutalna. Ofiarą ostrej gry padł polski napastnik, Adam Kowalski, który został raniony tak dotkliwie, że musiał przerwać grę i zejść z boiska. Sędzia nie reagował na zbyt brutalną grę Kanadyjczyków, tym sposobem przyczyniając się pośrednio do poniesionej przez nas klęski. W drużynie naszej zawiódł Stogowski.

Schaefer mistrzem olimpijskim.

Lake Placid. Wczoraj późnym wieczorem zakończyły się zawody olimpijskie w jeździe figurowej na lodzie. W zawodach zwyciężył i tytuł mistrza olimpijskiego zdobył austrjacki łyżwiarz Karol Schaeffer, który uzyskał pięciokrotnie pierwsze miejsce a dwukrotnie drugie. Wicemistrzostwo przypadło b. mistrzowi olimpijskiemu Szwedowi Grafstromowi. Trzecie miejsce zdobył Kanadyjczyk Wilson. Porażka Grafstroma jest sensacją dnia w Lake Placid.

Oslo. Donoszą z Lake Placid, że narciarze norwescy w próbnych biegach narciarskich na 17 i 40 klm. zajęli cztery pierwsze miejsca. — Spodziewane jest zwycięstwo norwegów w konkurencjach olimpijskich w narciarstwie na 18 i 50 klm.

Wyniki sportowe S. M. P.

Piłka nożna.

SMP. Hajduki W. I. — DJK. C. G. Król. Huta 1:1

Powyższe drużyny rozegrały w niedzielę zawody przyjacielskie, które po równorzędnej grze zakończyły się wynikiem remisowym.

Zebranie naczelników sportu okręgu król.-huckiego.

W sobotę, dnia 13 lutego odbędzie się zebranie naczelników sportu okręgu królhuckiego w ognisku SMP. Hajduki Wielkie. Początek zebrania o godz. 18. Uprasza się wszystkich naczelników o pewne przybycie z powodu ważnych spraw będących na porządku obrad.

Mistrzostwa ping-pongowe części południowej Śląska SMP.

W niedzielę, dnia 14 bm. odbędą się w Mikołowie drużynowe i indywidualne rozgrywki ping-pongowe o mistrzostwo części południowej SMP., do której to części należą okręgi: cieszyński, mikołowski, pszczyński, rybnicki i wodzisławski. Rozgrywki przeprowadzone zostaną w ognisku SMP. Początek zawodów o godz. 12. Losowanie o godz. 11,30, na którem powinny być zastąpione wszystkie drużyny. Mistrzowie wyżej wymienionych okręgów niechaj się stawią napewno do rozgrywek, a publiczność m. Mikołowa niechaj podąży na rozgrywki, które będą bardzo zajmujące, gdyż poraz pierwszy zmierzą się druhowie SMP. Śląska Cieszyńskiego z druhami Górnego Śląska.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Premjera operetki „Cloclo“.

W przygotowaniu premjera rozkosznej operetki Lehara „Cloclo“. Operetkę tłumaczył Konrad Tom, ma ona w sobie duży czar muzyczny i wokalny, jest pełna temperamentu werwy i wesołości. Operetkę reżyseruje p. Domosławski. Premjerę naznaczono na środę 17 bm.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 12 bm.: Koncert „Echa“ o godzinie 20.

Sobota, dnia 13. bm.: „Bohaterowie“ o godzinie 19.30.

Niedziela, dnia 14. bm.: „Pod gwiaździstą bandera“ o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 14. bm.: „Spódniczka czy toga“ o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 11 bm. „Pod gwiaździstą bandera“ w Knurowie o godz 19.30.

Piątek, dnia 12. bm.: „Pod gwiaździstą bandera“ w Pszczynie o godz. 19.30

Poniedziałek, dnia 15 bm.: „Pod gwiaździstą banderą“ w Lipinach o godz. 19.30.

*

Repertuar kin.

Kino Capitol (Wielka sala): „Współczesne małżeństwo“.

(Nowa sala): „Tryumf cowboya“.

Kino Casino: „Nad ranem“.

Kino Rialto: „Narzeczona z loterji“.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 10 stycznia 1932 r.

Dolar amerykański 8.89⁶/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 30.63 zł. 100 franków francuskich 35.03 zł. 100 koron czeskich 26.35 zł. 100 franków szwajcarskich 173.79 zł. 100 lei rumuńskich 5.34 zł. 100 guldenów gdańskich 173.37 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 9 stycznia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 22.75—23,25. Pszenica 23.75—24.50. Jęczmień 19.25—21.75, browarowy 23.00—24.00. Owies 19.50—20.00. Mąka żytnia 65 proc. 34.50—35.50. pszenna 65 proc. 36.50—38.50. Otręby żytnie 14.50—15.00, pszenne 14.00—15,00, pszenne grube 15.00—16.00. Rzepak 32.00—33.00. Gorczyca 33.00—40.00. Wyka latowa 22.00—24.00. Peluszka 21.00—23.00, Groch Wiktorja 23.00—27.00, Folgera 30.00—33.00. Łubin niebieski 12.00—13.00, żółty 15.50—16.50. Ogólne usposobienie spokojne.

Nowe ceny.

Pszczyna. W tych dniach ustanowiono następujące ceny maksymalne, obowiązujące do odwołania: chleb za kg 43 gr, bułka 120 gr. 10 gr, mleko litr 34 gr, wieprzowina za kg. 1,20—1.50 zł, wołowina za kg 1,00—1,50 zł., cielęcina za kg 1,00—1.60, słonina za kg 1,80—2,00, kiełbasa krakowska za kg 1,80—2,20, watrobianka 1,80 do 2,20, salceson za kg 1,20—2,20.

Z Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach od 26. I. do 1. II. 1932 r. spędzono 1065 sztuk bydła, 2217 szt. świń, 232 szt cieląt. Razem 3514 sztuk zwierząt. Płacono za 1 kg żywej wagi za: (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi). **Bydło:** pełnomięsiste, wytuczone 72—82 gr, młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 62—71 gr, miernie odżywione, Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 65—72 gr, pełnomięsiste młodsze 55—64 gr, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 48—54 gr. Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 63—73 gr, pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 55—64 gr, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 45—54 gr, miernie odżywione krowy i jałówki 35—45 gr. Cielęta: średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 70—80 gr, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 50—70 gr, liche ssaki 40—50 gr. **Świnie:** tuczone ponad 150 kg żywej wagi 100—110 gr, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 85—99 gr, pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 70—84 gr, pełnomięsiste (bekony) od 80—100 kg żywej wagi 60—69 groszy.

Przebieg targu: W sprzedaży świń ożywiony, **tendencja zwyżkowa;** w sprzedaży bydła tendencja słaba przy cenach **zwyżkowych.** (—)

Kronika gospodarcza.

Zamówienie z Argentyny dla huty śląskiej.

Huta Bismarcka w Wielkich Hajdukach otrzymała z Argentyny zamówienie na 100 tysięcy metrów rur. Zamówienie to pozwoli na zatrudnienie robotników w dziale rur przez 8 miesięcy.

Rokowania o dostawy hutnicze dla Sowietów.

W najbliższym czasie wyjeżdża do Berlina konsul Juljan Brygiewicz, który przeprowadzi z przedstawicielami Sowietów w Berlinie rozmowy w sprawie dostaw hutnictwa polskiego dla Sowietów w roku bieżącym.

Z całego świata.

Żebrak z kontem banku.

Wrocław. W Wrocławiu zmarł niedawno pewien żebrak w 76 roku życia. Przy badaniu jego spuścizny dokonano zdumiewającego odkrycia. Starzec uchodził w mieście za najbiedniejszego żebraka. Obecnie znaleziono jego książeczkę kasy oszczędności na kwotę 22 tys. mk. i blankiety (weksle) dłużników na sumę 30 tys. mk. Zmarły utrzymywał ścisły kontakt z pewnym wielkim bankiem prywatnym. Na jego konto w banku wpływało ponad 400 mk. miesięcznie.

21 ofiar zderzenia parowozów.

Berlin. Parowiec belgijski „Jean Jadot“, według telegramów pism berlińskich z Nowego Jorku, doniósł w piątek, że na wschód od Halifaxu (Kanada) zderzył się ze statkiem rybackim z Bostonu. Okręt rybacki zatonął. Z pośród jego załogi uratowano 6 ludzi, podczas gdy 21 zginęło.

Napad rabunkowy na pocztę w pociągu.

Saarbrücken. Dwóch zamaskowanych bandytów wtargnęło onegdaj wieczorem w chwili odjazdu pociągu osobowego ze stacji Kampfhausen (w Zagłębiu Saary) do wozu pocztowego i trzymając w szachu funkcjonarjuszy kolejowych, zrabowało dwa worki pocztowe. Na krótko przed przyjazdem do stacji Neuhaus bandyci wyskoczyli z pociągu. Jeden ze zrabowanych worków zawierał 95.000 franków. Drugi worek znaleziono potem w pobliżu miejscowości Neuhaus. Poszukiwania policji kryminalnej za sprawcami nie dały dotąd żadnych wyników.

Złoty transport.

Paryż. Do Cherbourga zawinął wczoraj parowiec „American Shipper“ z ładunkiem złota dla Banku Francji. **Transport składa się z 200 beczułek z monetami wartości 11 miljonów dolarów.**

Tragedja robotnika polskiego we Francji

Paryż. Robotnik polski Michał Przeczek, lat 25, pozostawał od niedawna bez pracy. Pod wpływem rozgoryczenia postanowił odebrać sobie życie. Zwierzył się z tym zamiarem swojej narzeczonej Halinie Uszczyk, namawiając ją do wspólnej śmierci. Ponieważ narzeczona stanowczo odmówiła żądaniu popełnienia samobójstwa, Przeczek wyjął nagle rewolwer i dał do niej kilka strzałów, zabijając ją na miejscu. Następnie usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie dwukrotnie w okolicę serca. Stan jego jest groźny. Przewieziony do szpitala zdołał jednak złożyć zeznania przed sędzią śledczym, przyznając się do morderstwa.

Tragiczna śmierć polskiego proboszcza.

Nowy Jork. Z Loup City (Nebrasca, Stany Ziedn.) donoszą, że na drodze do Grand Island znalazły dzieci, idące do szkoły, leżące w śniegu zwłoki proboszcza polskiej parafji św. Józefata w Loup City, ks. Aleksandra Grzeszkowskiego. Jak wykazało śledztwo, zmarł on nagle skutkiem ataku serca, wywołanego zmęczeniem w czasie przebijania się przez zwały śniegu, po utknięciu na drodze samochodu, którym jechał. Ś. p. ks. Grzeszkowski uszedł trzy mile, spodziewając się znaleźć w okolicy pomoc, niestety, siły opuściły go nim zdołał dotrzeć do najbliższych osiedli.

Nowa kopalnia złota.

Baguino na Filipinach. W pobliżu Baguino na wyspie Luzon (Filipiny) odkryto niezmiernie bogate złoża złota. Z tony tej rudy można wydobyć złota wartości dwu do trzech tysięcy dolarów. Wobec tego odkrycia wyspy Filipińskie, zajmujące dotychczas dziesiąte miejsce wśród państw produkujących złoto, mogą zająć szybko jedno z miejsc przodujących.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.